GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 98 ABC · Czwartek, 27 kwietnia 1939 · Rok 2

Sukcesy dyplomatyczne mocarstw Zachodu

Omówienie dnia politycznego

Pożegnałem się wczoraj z pewnym znajomym, którego po dłuższej dyskusji przekonałem, że w tym tygodniu wojna nie wybuchnie.

Spotyka mnie ów jegomość dziś rano na ulicy i powiada z miną triumfującą, a jednocześnie wystrachaną:

— A jednak nie przyjął! Panie casus belli. Rozumie pan, ambasadora Anglii nie przyjąć! To afront.

— To i cóż z tego — odpowiadam — min. Ribbentrop przyjął za to... Hachę. Czy to wogóle takie ważne.

— Panie, ale to Anglia. To się drażni lwa itd. Widocznie Niemcy nikogo się nie boją.

I mój strachajło, którego każda wiadomość wyprowadza z równowagi miał rację, lecz tylko pod tym względem, że to się drażni lwa. Siła tak prędko nie daje się wyprowadzić z równowagi.

Od tego, że min. Ribbentrop unikał rozmowy z ambasadorem Hendersonem — lew brytyjski nie zadrży, najwyżej groźnie zamruczy.

I widocznie mruknął dość znacząco, skoro ostatecznie Sir Nevilla Hendersona przyjęto w ministerstwie spraw zagranicznych Rzeszy. Wprawdzie nie Ribbentrop osobiście, ale w zastępstwie podsekretarz stanu.

To są detale. Przyjął. To są tylko złośliwości i drobne ukłucia pod maską poprawnych form protokołu dyplomatycznego.

Gdyby ambasador Henderson nie został przyjęty, toby się również w złośliwości zrewanżował i posłałby swą deklarację za pokwitowaniem przez woźnego ambasady. Wet za wet.

W DOMU POWIESZONEGO NIE MÓWI SIĘ O SZNURZE.

To wszystko wesołe detale na kanwie dramatycznej sytuacji.

Przejdźmy do rzeczy ważniejszych. Ani Sir Nevill Henderson nie był tak, przepraszam, naiwny, ażeby jadąc do Berlina, spodziewał się odwieść kanclerza Hitlera od wyrzeczenia się swej teorii o „przestrzeni życiowej", ani prezydent Roosevelt nie jest takim dzieckiem, iżby sądził, że dyktator Rzeszy uczepi się oferty, jak deski zbawienia.

Historyczny już telegram Roosevelta i nagły przyjazd ambasadorów państw Ententy nad Sprewę w istocie rzeczy mają ten sam sens polityczny, a mianowicie ustalić ponad wszelką wątpliwość, ponad wszelkie adwokackie wykręty, odpowiedzialność za wybuch wojny

Nie wydaje nam się, ażeby w tym geście

Ciąg dalszy na str. 2-ej

Przeprowadzanie dzieci polskich do szkół niemieckich

Akcja policyjna w Gdańsku się rozszerza

Donosiliśmy już z Gdańska o kilku wypadkach przeprowadzenia przez policję gdańską dzieci polskich ze szkół polskich do szkoły niemieckiej.

Obecnie dowiadujemy się, że ta akcja policyjna objęła już dwadzieścia dzieci polskich, ponadto ponawiają się wobec innych jeszcze rodziców groźby, zastosowania tych represyj **w wypadku nie przemeldowania dzieci do szkoły niemieckiej.**

Akcja ta **spotkała się ze zdecydowaną odprawą w opinii społeczeństwa polskiego, które jednolicie i nieugięcie stoi** za rodzicami przeprowadzanych dzieci.

Sądzimy, że wobec tego, jak i wobec faktu, że rodzice - Polacy, którzy mimo znanych im dobrze trudności i praktyk dawniejszych zgłosili **dzieci swe do szkoły polskiej,** a nie **niemieckiej** — odpowiedzialne władze gdańskie nie będą chyba dążyły do wywołania konfliktu polsko - gdańskiego.

Tym bardziej, że sprawa słuszności jest jasna i zdecydowana i aż dziw, że jeszcze pewnym kołom nasuwać może jakieś wątpliwości.

Poselstwo francuskie w Rumunii podniesione do godności ambasady

BUKARESZT. (PAT). Wręczając królowi Karolowi swe listy uwierzytelniające, ambasador francuski Thierry wygłosił przemówienie w którym podkreślił solidarność dążeń i interesów obu krajów, która nie zawiera ani groźby, ani wyłączności i pozwala stwierdzić, że pomiędzy obu państwami nie dojdzie nigdy do nieporozumień.

Rumunia i Francja — zaznaczył ambasador — zdecydowane są nie godzić w czyjekolwiek granice, a jednocześnie bronić swych terytoriów przeciwko wszelkiej napaści z którejkolwiek strony pochodziłaby ona.

W odpowiedzi król Karol wyraził radość z powodu podniesienia poselstwa francuskiego do rzędu ambasady i przypomniał udział Napoleona 3-go w utworzeniu suwerennej i niepodległej Rumunii.

Rumunia jest silnie przywiązana do polityki utrzymania pokoju, jak również polityki niepodległości i godności.

A jednak min. Henderson został przyjęty

BERLIN (Pat.) Ambasador W. Brytanii Henderson przyjęty był dziś w południe przez sekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Weizsaeckera.

Włosi znowu współpracują... z Sowietami

RZYM (PAT.) Wczoraj odpłynął z Livorno do Odessy wojenny okręt wywiadowczy „Taszkent", zbudowany dla marynarki sowieckiej we włoskich stoczniach Odero-Terni-Orlando.

Okręt uzyskał podczas prób w ubiegłym miesiącu szybkość 85 km na godzinę.

Pierwsza jaskółka dobrych stosunków włosko-francuskich

RZYM. Wczoraj ambasador francuski Francois Poncet podpisal układ reglamentacyjny, dotyczący obrotu artykułami farmaceutycznymi pomiędzy Włochami a Francją.

Mussolini nie przejmuje się dniem 28 kwietnia

RZYM (PAT.) Mussolini udał się dziś samolotem do Forli a stamtąd do Rocc della Caminate, gdzie zazwyczaj spędza dni wypoczynku.

Manewry sowieckiej floty bałtyckiej

LENINGRAD. W tych dniach na Morzu Bałtyckim na wodach Zatoki Fińskiej rozpoczęły się szeroko zakrojone ćwiczenia sowieckiej marynarki wojennej Morza Bałtyckiego przy udziale niektórych najnowszych okrętów wojennych floty Oceanu Lodowatego.

Nad mogiłą proboszcza Polaków w Niemczech

Ze wszystkich stron Rzeszy przybyły liczne delegacje, aby odprowadzić zwłoki ks. dr. Domańskiego na wieczny odpoczynek

(Od własnego korespondenta).

Piła, w kwietniu

Pogrzeb śp. dr. Bolesława Domańskiego stał się jedną potężną manifestacją hartu i siły ducha polskiego naszych rodaków w Niemczech.

Ze wszystkich stron Rzeszy, gdzie tylko biją serca polskie przybyły liczne delegacje. W kondukcie żałobnym brało udział około 200 sztandarów, reprezentujących poszczególne środowiska. Ogólna liczba uczestników uroczystości przekraczała 12 tys. osób.

W dniu wczorajszym uroczystości rozpoczęły się pod znakiem zupełnego wyeliminowania śpiewu polskiego.

Dopuszczony został jedynie śpiew łaciński. Zakaz ten został wydany przez wikariusza apostolskiego, urzędującego w Pile. Władze niemieckie nie miały rzekomo „żadnych zastrzeżeń przeciwko śpiewom polskim".

Znamienna gorliwość duchownego.

Jak burza wbrew wszelkim zakazom zabrzmiała po przemówieniu ks. biskupa Dominika z Pelplina staropolska pieśń „Serdeczna Matko", którą żywiołowo podchwycił wielotysięczny tłum.

Drugie przemówienie w języku niemieckim wygłosił wspomniany wyżej wikariusz apostolski Piły, a następnie zabrał głos dr. Kaczmarek.

Po jego przemówieniu ku oburzeniu policji stojącej kordonem obok cmentarza trzykrotnie tłum zaintonował żywiołowe hymn Polaków Zagranicą, po czym odśpiewano pieśń „Witaj Królowo".

Następnie polski chór ze Złotowa odśpiewał dwie dalsze pieśni patriotyczne.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że nauczycielom i dzieciom szkół polskich nie pozwolono brać udziału w uroczystościach.

K. B. Z.

(Patrz wiadomość na stronie 8-ej).

W tym roku nie będzie obchodów 1-szo majowych

WARSZAWA. Dnia 26 kwietnia br. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął przedstawicieli centralnego komitetu wykonawczego PPS i Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych w sprawie obchodu 1 maja.

Pan premier oświadczył, że ze względu na sytuację nie udzieli w roku bieżącym zezwoleń na pochody ani też na zgromadzenia publiczne pod gołym niebem.

Bojkot towarów włoskich przez świat muzułmański

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Bejrutu, że okupacja **Albanii wywołała nieustające podniecenie wśród ludności Syrii i Libanu.**

Jednym z przejawów obecnych nastrojów ludności jest **ścisły bojkot towarów pochodzenia włoskiego w krajach Lewantu.**

Sytuacja jest zaostrzona na tyle, że Włosi nie ukazują się już na ulicach z odznakami faszystowskimi.

Rumunia związała się silnie z państwami Ententy

LONDYN. W związku z wizytą min. Gafencu „Press Association" pisze, że ogłoszony dziś komunikat zawierać będzie wyjaśnienia w sprawie **zadawalającego dla obu stron charakteru rozmów londyńskich.**

Ze strony W. Brytanii wyjaśniono całkowicie znaczenie przyrzeczeń, udzielonych Rumunii, min. Gafencu zaś odjedzie, zdając sobie doskonale sprawę z celów **nowej polityki W. Brytanii, a w szczególności z zamiaru zdecydowanego prowadzenia swej polityki przez W. Brytanię.**

Panuje przekonanie, że rozmowy dotyczyły konsekwencyj natury politycznej i strategicznej zapewnień danych Rumunii przez W. Brytanię. **Sprawa kredytów angielskich dla Rumunii i kwestia wzajemnej wymiany gospodarczej** została pozostawiona angielskiej misji gospodarczej, **przebywającej obecnie w Bukareszcie**

Znaczenie wspólnej granicy polsko-węgierskiej

B. minister spraw wewnętrznych Królestwa Węgier, Mikołaj de Kozma wygłosił 24 bm. wiecz. w Pałacu Staszica w Warszawie odczyt o znaczeniu wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Odczyt ten, zatytułowany: „Problem Rusi Podkarpackiej" zgromadził liczną i doborową publiczność. Obecni byli m. in. wiceminister spraw zagranicznych p. Szembek, gen. Norwid-Neugebauer, gen. Jarnuszkiewicz, poseł węgierski de Hory na czele wszystkich członków poselstwa itd.

Prelegent w swoim interesującym odczycie przypomniał na wstępie, że Polska nie miała z Węgrami wspólnej granicy od roku 1793 Zestawiając tę datę z roku 1939, p. de Kozma skreślił w krótkich słowach losy obu państw w czasie najpierw rozbioru Polski a następnie w okresie powojennym, podkreślając, że zarówno na Węgrzech, jak i w Polsce dążono do uzyskania wspólnej granicy pomiędzy zaprzyjaźnionymi państwami. Dążenie to zostało zrealizowane w roku bieżącym przez przyłączenie Rusi Przykarpackiej do Węgier.

„Odczyt mój — odświadczył prelegent — nazwałem „problemem Rusi Podkarpackiej". Nazwa ta o tyle została użyta niewłaściwie, że problemu Rusi Podkarpackiej dla Węgier ani też dla ludności ruskiej nigdy nie było i ludność ta przemocą została oddzielona od Korony św. Stefana".

W dalszym ciągu p. de Kozma przedstawił następstwa traktatu w Trianon oraz zamiary Czechosłowacji, uważającej Ruś Podkarpacką za „depozyt sowiecki" i chcącej z kraju tego utworzyć pomost pomiędzy Rosją sowiecką a Czechosłowacją.

Omawiając „rządy premiera Wołoszyna" na Rusi Podkarpackiej, prelegent uwypuklił ujemne następstwa i rozagitowanie polityczne kraju, który nigdy nie przyznawał się do „idei ukraińskiej" a nawet nie był o niej poinformowany.

Agitacja ta zapoczątkowana była przez Czechosłowację, co prelegent potwierdził danymi statystycznymi. Udowodniwszy licznymi przykładami, że ludność Rusi Podkarpackiej ciążyła zawsze ku Węgrom, uzasadniwszy politycznie i gospodarczo przyłączenie Rusi Podkarpackiej do Węgier, p. de Kozma wyraził wdzięczność narodowi polskiemu, który zawsze popierał Węgry w ich dążnościach.

Minister Poniatowski w Toruniu

W dniu wczorajszym w południe przybył do Torunia Pan Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusz Poniatowski powitany na dworcu przez P. Wojewodę Pomorskiego min. Wł. Raczkiewicza z przedstawicielami władz.

P. Minister wziął udział w zjeździe komisarzy ziemskich w Urzędzie Wojewódzkim po czym odbył dłuższą konferencję z p. Wojewodą Pomorskim przy udziale naczelnika wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych.

Wieczornym pociągiem p. Minister odjechał do Warszawy.

Na dworcu żegnali p. Ministra p. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz, p. generał Bortnowski i dowódca OK p. generał Karaszewicz-Tokarzewski.

Omówienie dnia politycznego

(Dokończenie ze str. 1)

kryła się słabość, ażeby to w czymkolwiek kompromitowało, uwłaczało powadze wielkich demokracyj. To jest rozważne, wielkoduszne, piękne w swym wyrazie pociągnięcie, żywo przypominające taktykę Józefa Piłsudskiego, użytą swego czasu w stosunku do Gdańska i Litwy: wojna czy pokój.

Czy to w czymkolwiek poderwało nasz autorytet?

Niemcy wołają, że są okrążane i robią z siebie ofiarę przemocy, ażeby wzbudzić współczucie.

Ale Rzesza niby nikogo nie okrąża, niby na nikogo nie dybie. (Austria — Czechy — Słowacja — Węgry — Kłajpeda!!).

Czymże jest zajęcie Kłajpedy i... na szczęście nieudały zamach na Rumunię, jak nie okrążaniem Polski od północy i południa? A może to przyjacielskie objęcie ramionami sąsiada?

Odpowiedzieliśmy sojuszem z Anglią. Przyjacielski uścisk się rozluźnił.

Więc nie tak głośno z tym okrążaniem. W domu powieszonego nie mówi się o sznurze — panowie.

MORALNOŚĆ MURZYŃSKA

To też spokojną, a rzeczową odprawę w „Gazecie Polskiej" daje amatorom łatwych protektoratów wybitny publicysta K. Smogorzewski, pisząc o tym, jak to w „przyjacielski" sposób chciano od nas wycyganić i Gdańsk i autostradę przez Pomorze i poprawić granicę na Zaolziu przez zajęcie Bogumina.

Apetyt niezły.

I teraz prasa niemiecka ubolewa nad naszą... niewdzięcznością. Wróćmy wszakże do owego rzekomego „okrążania".

Polityka, jaką obecnie prowadzą Niemcy cała ich ideologia „przestrzeni życiowej" (Lebensraumu) jest oparta nie na moralności aryjskiej, ale... murzyńskiej, która chytrze poucza: jeśli ja zjem krowę sąsiada, to dobrzeż źle jest, gdy sąsiad chce wziąć moją.

Jest to moralność gwałtu. (—ski)

Francja podejmuje się przeszkolić oficerów angielskich

Powołanie 480.000 Anglików na ćwiczenia rezerwy. — 16 miliardów zł na zbrojenia angielskie

Według nadchodzących informacyj gabinet brytyjski miał uchwalić obowiązek służby wojskowej dla mężczyzn od 18 do 25 lat.

Na razie jednak powołane mają być roczniki 18 do 21-letnich, czyli w sumie około 480.000 ludzi.

„Daily Mail" informuje, że przejdą oni 4-miesięczne ćwiczenia w armii regularnej, po czym przejdą do armii terytorialnej na przeciąg czterech lat.

„Daily Express" przynosi sensacyjną wiadomość, że rząd francuski wyraził wobec sztabu brytyjskiego gotowość przeszkolenia oficerów angielskich, których Anglia wobec zwiększenia stanu liczebnego armii będzie miała za mało.

W francuskich szkołach wojskowych może być przeszkolonych 7000 oficerów. Francja dysponuje odpowiednią ilością instruktorów, władających biegle językiem angielskim. Czy Anglia skorzysta z tej oferty, niewiadomo.

Jednocześnie wzmaga się tempo zbrojeń angielskich.

Wnosząc wczoraj do Izby preliminarz budżetowy, kanclerz skarbu zakomunikował że wydatki na obronę państwa wyniosą w roku bieżącym co najmniej 630 milionów funtów szterlingów, tj. około 16 miliardów złotych.

W Czechach budzi się duch buntu...

Kilkudziesięciu żołnierzy niemieckich oblano kwasem solnym

PRAGA. Czeska agencja telegraficzna donosi, że w ciągu ubiegłej soboty i niedzieli w Pilznie nieznani sprawcy oblali kwasem solnym 30 żołnierzy niemieckich. Czynów tych dopuszczono się przeważnie na ulicach śródmieścia, gdzie panuje ruch szczególnie ożywiony, lub też w tramwajach natłoczonych pasażerami. Niektórzy żołnierze odnieśli rany.

Niezwłocznie zarządzono energiczne dochodzenie i wydano zarządzenia represyjne.

Władze nakazały aresztowanie 50 Czechów lewicowców oraz 50 Żydów. Miasto Pilzno będzie musiało poza tym wypłacić odszkodowanie spowodowane wspomnianymi czynami.

Kronika polityczna

Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz otrzymał następujące depesze:

Sybiracy Okręgu Morskiego zgromadzeni w dniu 23 kwietnia 1939 roku na walnym zebraniu w Gdyni zgłaszają Ci Panie Wojewodo swą gotowość do pomnożenia Twych wysiłków nad ugruntowaniem dobrobytu, porządku i bezpieczeństwa tej prastarej ziemi polskiej nad którą włodarzysz, zarazem ślubują Ci bronić każdej piędzi tej ziemi wszystkimi środkami. Prezydium.

*

Zgromadzeni na wiecu Polskiego Związku Zachodniego w Zawdzie, powiat grudziądzki z okazji zakończenia tygodnia propagandy PZZ. ślubujemy: 1) niewzruszenie stać na straży naszych granic, 2) zgodnie i wytrwale budować potęgę Polski, 3) natychmiast pełnić swój obowiązek subskrybując Pożyczkę Lotniczą.

Koło PZZ — Zawda.

*

Szósty Zjazd delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet składa wyrazy gotowości swych członkiń do wszelkich ofiar jakich zażąda Polska dla umocnienia swej mocarstwowości.

*

Reemigranci i Optanci zrzeszeni w Kole toruńskim Związku Reemigrantów i Optantów RP. zebrani na nadzwyczajnym zebraniu Koła w dniu 16 kwietnia br. uchwalili jednogłośnie przeznaczyć ze skromnej kasy Koła zł 20 na Fundusz Obrony Narodowej, oraz subskrybować jeden bon w kwocie zł 20 na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Reemigranci i Optanci meldują Ci Panie Ministrze, że solidaryzują się z akcją subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i postanawiają wykazać jak największą ofiarność w spełnieniu szczytnego obowiązku obywatelskiego. Reemigranci i Optanci ślubują Ci Panie Ministrze, że w razie potrzeby staną jak jeden mąż przy boku Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza.

*

Zebrani w dniu 2 kwietnia 1939 r. mieszkańcy Bursztynowa, Białobłot i Kitnówka powiatu grudziądzkiego oświadczają jednogłośnie, że zgodnie z rozkazem Naczelnego Wodza Edwarda Śmigłego Rydza są gotowi do poniesienia wszelkich ofiar mienia i krwi w obronie całości granic Rzeczypospolitej Polskiej.

Przedstawiciele gromad:

Białobłoty: (—) A. Pabrowski, (—) F. Golnik.
Kitnówko: (—) Jagusz Jan, (—) Zarzecki A.
Bursztynowo: (—) Tarkowski, Zmuda Trzebiatowski Jan.

Tragiczny zgon trzech młodych lekarzy w Krakowie

KRAKÓW. Dzisiaj w południe wydarzył się w szpitalu św. Łazarza w Krakowie nieszczęśliwy wypadek skutkiem którego ponieśli śmierć trzej młodzi lekarze krakowscy: 28-letni dr Jerzy Oszacki, 28-letni dr Zbigniew Ścisławski i dr Jan Oremus.

Władze wszczęły dochodzenia celem ustalenia przyczyn wypadku. Tragiczny zgon młodych lekarzy wywołał w całym mieście żywe współczucie.

Kucharscy ustawicznie potrzebowali pieniędzy

Jeszcze jedna eskapada inż. Gierszewskiego

Na tle tajemniczej wędrówki rewolweru, który ostatecznie się znalazł w kieszeni palta p. Jackowskiej, sąd poprowadził badania świadków w kierunku zbadania rzekomych zamiarów samobójczych siostry zamordowanego adwokatowej Kucharskiej.

Zeznania urzędników Urzędu Skarbowego oświetliły sytuację finansową Kucharskich. Oskarżona często przychodziła do Urzędu Skarbowego, prosząc o odroczenie eksmisji. Egzekutorzy zeznali, że Kucharska wielokrotnie udaremniała przeprowadzenie egzekucji, grożąc samobójstwem. Zdarzył się nawet wypadek, że jeden z komorników wraz z Kucharskim wyrwali oskarżonej rewolwer, który skierowała ku swej głowie.

Dookoła sprzedaży domu Kucharskich na ulicy Opaczewskiej w Warszawie wytworzyła się niemiła atmosfera. Mianowicie Kucharski fałszywie przedstawił stan hipoteki, co ze strony adwokata strony p. Redycha znalazło wyraz w powiedzeniu: „popełnił pan oszustwo. Nie uważam pana za kolegę". Wprawdzie adwokat oskarżonej przedstawił dokumenty sądom, że reflektant nie ma do Kucharskich żadnych pretensji, ale nie rozproszyło to atmosfery Z badania świadków wynika, że promotorem tych kombinacji był Kucharski, a oskarżona zachowywała się biernie.

Szofer Moskalak opowiada, że był posądzony o kradzież 620 zł służącej, lecz został uniewinniony. Zetknął się on ze ś. p. inż. Gierszewskim w dość szczególnych warunkach. Mianowicie, wiózł kiedyś podchmielonego inż. Gierszewskiego w towarzystwie jakiejś kobiety. Otóż owa kobieta, nazwiskiem Popowska okradła nieprzytomnego inżyniera, co szofer zauważył przez luterko, wobec czego zawiózł ich do Komisariatu. Rzecz szczególna, inż. Gierszewski prosił, aby winowajczyni darować tę całą aferę.

Inż. Gierszewski był ubezpieczony w PKO na 5.000 zł, którą tą sumę po jego śmierci podniosła p. Charlotta Gierszewska.

Cały dzień nie wniósł do sprawy nic nowego, był raczej poświęcony charakterystyce obojga Kucharskich.

Jan Drzewiecki

Jutro o dwunastej w południe

Prez. Roosevelt z właściwym sobie amerykańskim rozmachem wprowadził całkiem nową polską nutę do przewlekłej i nieco monotonnej już gry dyplomatycznej, która z górą od roku z pobrzękiwania toastowymi kielichami przeobraziła się na pobrzękiwanie szabelką, jak to się przed wojną mówiło.

Bo dotychczas wydarzenia polityczne powtarzały się na arenie europejskiej z iście niemiecką sterotypową systematycznością. Zaczynało się od prostackiej racji, że Niemcom podoba się to, czy inne terytorium. Początkowo istniał przynajmniej pozór w postaci „uwolnienia rodaków z pod obcego jarzma", co było uprzejmym podsunięciem ze strony niemieckiej gotowego usprawiedliwienia dla tych ministrów spraw zagranicznych, którzy pozwolili sobie kołki ciosać na głowie. Ale rychło z powodu upojenia powodzeniem i braku reakcji porzucono wszelkie pozory, wszelkie zbędne dekoracje.

W drugim momencie reżyserowano zazwyczaj prośbę ze strony lokalnego „führera" niemieckiego o przyłączenie danego terytorium do Rzeszy, oczywiście prośbę na rozkaz Berlina. W ostatnich zaś czasach znaleźli się nawet „führerzy" honoris causa — pp. Hacha i Tiso.

A dalej triumfalny parademarsch wojsk niemieckich, biorących indywidualnie łupy bogate w postaci masła, szynek, smalcu, co okazywało się najskuteczniejszym środkiem propagandowym na użytek wewnętrzny Rzeszy.

Właściwe przedstawienie polityczne z tą chwilą było skończone. Kurtyna.

Dopiero wówczas pojawiali się, już po zapadnięciu kurtyny, zdyszani przedstawiciele obcych rządów. Ich bytność samoczynnie sankcjonowała to co się stało za rzekomą cenę tego, co się nie miało dziać więcej.

WCZORAJSZY MARAZM EUROPY

Przyszły historyk stanie zdumiony wobec tego zjawiska, wobec marazmu, jaki opanował Europę. Czyż to możliwe, powie, aby w społeczeństwie narodów mógł ktoś tak podeptać prawo własności państwowej, aby na mocy wymierzonej lufy mógł brać to, co mu się żywnie podoba. I to nawet bez maski, w biały dzień, publicznie?

W społeczeństwie jednostek jest to rodzaj przestępstwa najbardziej kategorycznie tępionego. To właśnie Stany Zjednoczone mają od czasu do czasu „wrogów bezpieczeństwa publicznego nr. 1", ale żaden z tych „wrogów" nie zdołał naruszyć samej zasady prawa, wszyscy kończyli jednakowo.

W społeczeństwie narodów działo się inaczej, poszczególne państwa dały się prowadzić bez oporu na rzeź, rzeź terytorialną: Austria, Sudety, Czechy, Morawy, Słowacja, Kłajpeda. Inne państwa z lubością uprawiały „strusią politykę", chowając głowę w piasek i gratulując sobie: chwała Bogu, to nie my, to jeszcze nie my.

POLSKI BŁĄD KANCLERZA HITLERA

I tutaj z całą dumą możemy powiedzieć, że nie uprawialiśmy, ani strusiej, ani baraniej polityki. Gdy Rzesza spróbowała „skromnie" na początek poprawki terytorialne w imię zlikwidowania ostatecznego istniejących jeszcze „spornych" spraw między Polską i Niemcami za cenę nowych oświadczeń przyjaźni, gwarancji, ba! — może nawet najjaśniejszego protektoratu, parsknęliśmy śmiechem prosto w oczy, bo — jak się mówi u nas w wojsku: bujać to my, ale nie nas.

Mogliśmy sobie na to pozwolić, ponieważ dzięki zapobiegliwej polityce jesteśmy gotowi, a w ostatnich czasach nawet tę gotowość wzmogliśmy.

I zdaje się, że „polski błąd" kanclerza Hitlera zadecydował o przerwaniu passy powodzenia. Zdaje się również, że Polska pierwsza miała historyczny zaszczyt powiedzieć głośno w Europie: stój, bo strzelę! i z tą chwilą już niewątpliwie skończył się okres niesamowitego marazmu w Europie. Dziś conajmniej dwie trzecie Europy gotowe podążyć za polskim przykładem.

Odwaga, szczera męska odwaga działa równie zaraźliwie, jak i panikarstwo.

Otóż w tych nowych warunkach prez. Roosevelt podjął tę nową polską nutę już ofensywnie, zapytał wprost kanclerza Hitlera: wojna, czy pokój? Czy Trzecia Rzesza gotowa podjąć zobowiązanie, że nie napadnie już więcej na żadne obce terytoria, czy gotowa wziąć udział w światowej konferencji pokojowej?

Myliłby się ktoś, ktoby przypuszczał, że samo to postawienie pytania może zadecydować o wojnie lub pokoju. To wykluczone. Ale niemniej pytanie prezydenta Roosevelta jest bardzo niewygodne dla Niemiec. Przecież ono wyraźnie wskazuje na Rzeszę jako winowajcę ewentualnej wojny, mobilizuje przeciw Niemcom cały świat, który niewątpliwie pragnie pokoju. Pytanie to nie tylko wywołuje falę nastrojów antyniemieckich na świecie, ale także budzi wątpliwości w obywatelu niemieckim, czy jego sprawa jest słuszna... Dlatego pytanie to stało się nieomal groźnym dla Niemiec tak, jak groźba wojny dla innych.

I niczym innym, jak właśnie próbą osłabienia wagi tego pytania w czasie, jak koniecznością zapewnienia sobie strategicznego odwrotu, jest ta zwłoka dziesięciodniowa, a właściwie dwutygodniowa między pytaniem a odpowiedzią.

Ona już do pewnego stopnia przesądza o treści odpowiedzi.

OŚ JEST BARDZO KRUCHA

Ale nim omówimy domniemaną treść odpowiedzi, rzućmy okiem na sytuację.

Nie możemy przypuszczać, aby mimo wszystko, mimo politykę pozornego hazardu, kanclerz Hitler nie miał poczucia rzeczywistości. Przeciwnie, cała polityka aż do „polskiego błędu" świadczy raczej o znakomitym poczuciu rzeczywistości, o doskonałym zdawaniu sobie sprawy z bezsiły ustrojów demokratycznych hołdujących idei „pacyfizmu za wszelką cenę".

I dzisiaj więc mózgi Trzeciej Rzeszy dokładnie widzą obraz sytuacji. Niemcy mają niewątpliwych wrogów i wątpliwych przyjaciół nawet pośród państw osi. Bo przecież pewna cicha rezerwa Mussoliniego nie jest bez kozery. Il Duce jest bystrym politykiem, który niedawno jeszcze potrafił pokazać swemu partnerowi zęby bynajmniej nie w uśmiechu, gdy nosył zmotoryzowane dywizje na Brenner, by przedłużyć żywot Austrii. Il Duce nie chciałby znaleźć się w razie zawieruchy wojennej w roli Austrii z okresu wielkiej wojny, gdyż słabszy partner znacznie więcej przegrywa. A Italia ma dzisiaj wiele do stracenia.

A ponadto „polski błąd" i tutaj działa. Przecież nie było ani jednej mowy kanclerza Hitlera, w której nie mówiłby on o przyjaznych stosunkach sąsiedzkich z Polską. Przecież mimo wszystko, mimo rwania w strzępy różnych „świstków papieru" polsko-niemieckie umowy były stałym argumentem Rzeszy, iż w atmosferze szczerości i dobrej woli można się z Berlinem dogadać, że Berlin respektuje dobrowolnie zawarte umowy...

Z tego Benito Mussolini wyciąga prosty wniosek: można z Niemcami współpracować do kresu wspólnych interesów, dopóki da się coś zarobić (Albania! A w razie powodzenia i Tunis). Ale uzależnienie się od Niemiec byłoby conajmniej lekkomyślnością. A nużby Rzesza zechciała w drodze przyjaźni, by jej oddać Tyrol (Venecja-Tridentina). A Triest przecież przed dwudziestu laty należał do Austrii. Jaka to byłaby piękna baza dla floty niemieckiej na Morzu Śródziemnym! I co za wspaniały szach na całe Bałkany!

O tym napewno pamięta Benito Mussolini.

Nie mówmy więc już o pomniejszych przyjaciołach, którzy składają na wszelki wypadek czołobitne wizyty w Berlinie, lecz pierwsi umkną przy zmianie koniunktury.

CZY NIEMCY SĄ OKRĄŻONE?

Nie. I nie ma jeszcze blokady, choćby gospodarczej. Natomiast przy jednym nierozważnym kroku każdej chwili mogą być okrążone. Już dziś hazard wojny byłby wobec solidarnych nastrojów Europy wielką lekkomyślnością dla Niemiec, jeżeli nie wręcz straszliwym błędem, który przyniósłby coś więcej, aniżeli utratę ostatnich zdobyczy.

Czym byłaby taka wojna? Dla Europy walką o wolność i życie, dla Niemiec tylko o zdobycze, nawet nie bardzo potrzebne. W tych warunkach, nie mówiąc już o przewadze technicznej, cała przewaga psychiczna byłaby po stronie Europy.

Czego więc możemy spodziewać się po mowie kanclerza Hitlera? Możemy tu się spodziewać dwóch zasadniczych momentów. Sięgnijmy po ten, który jest bliższy naszych rozważań. Nikt chyba nie ma wątpliwości, by kanclerz Hitler ogłosił wojnę Niemiec przeciw wszystkim,

O CZYM MOŻE MÓWIĆ KANCLERZ HITLER.

Siłą rzeczy musi to być mowa pokojowa. Ale nie proste słowo: pokój, lecz coś znacznie więcej. Przede wszystkim prezyd. Roosevelt musi być nietylko przelicytowany, ale i pytanie jego sprowadzone do niedorzeczności. Usłyszymy więc niewątpliwie historyczny wywód o posłannictwie Niemiec, niezrozumiałym zupełnie w Europie. Austria, Sudety Kłajpeda — naprawa krzywd wersalskiego dyktatu, Słowacja i Czechy — to likwidacje kominternowskiej zarazy w sercu Europy. A może nawet przykład Polski? Patrzcie, chcieliśmy dobrowolnie w atmosferze przyjaźni naprawić zagadnienia „jeszcze nie rozwiązane". Polska nie chciała? To nie. Więcej nawet — tak wygląda próba przyjaźni, bo Niemcy zabierają obce ziemie tylko za zgodą delikwenta.

Idźmy dalej tym tokiem myśli. Jak w tych warunkach wygląda prezyd. Roosevelt, honorowy leader ligi antyniemieckiej, inspirowanej przez Anglię, która nie chce dopuścić do tego, aby w Europie zaistniał tak potężny czynnik sprawiedliwości i pokoju, jak właśnie Trzecia Narodowo-Socjalistyczna Rzesza.. Czy to nie wieczna groźba dla tych państw, które wbrew idei sprawiedliwości zagarnęły wyłącznie dla siebie złoto i kolonie całego świata...

Nie piszmy mowy dla kanclerza Hitlera, ponieważ jest ona prawdopodobnie już napisana.

Niewątpliwie będzie jeszcze i drugi moment w przemówieniu kanclerza: moment niespodzianki, który będzie miał na celu zmianę dzisiejszej sytuacji, a więc tym samym jej poprawę. To już rzecz raczej jasnowidzów, aniżeli rozważań publicystycznych. Może się w tym zamknąć wszystko: od ogłoszenia ery pokoju na świecie pod gwarancją Świętego Cesarstwa Narodu Niemieckiego aż po wszelkie możliwości, nad jakimi pracują od dni czternastu najprzedniejsze mózgi Rzeszy.

Ale z jednego musimy zdać sobie sprawę: mowa kanclerza Hitlera nie będzie wyrazem jego własnej woli, lecz nakazem, wypływającym z dzisiejszej i jutrzejszej rzeczywistości. I z drugiego: nie czyjekolwiek przemówienie zmieni dzisiejszą rzeczywistość Europy, lecz tylko gruntowne przeobrażenie Trzeciej Rzeszy.

Dlatego wielka gra potoczy się dalej.

PRZEGLĄD PRASY

Przestrzeń życiowa

O rozciągliwym pojęciu „przestrzeni życiowej" (Lebensraum) pisze I. K. C. słusznie dowodząc, że koncepcja ta nie jest koncepcją pokojową. Do przestrzeni życiowej ma prawo każdy naród, gdy tymczasem wedle poglądów niemieckich tylko państwa wielkie, imperialne.

„Czy np. Polska — zapytuje się publicysta z IKC - ma prawo do „przestrzeni życiowej", która, idąc za wskazówkami niemieckiej geopolityki, objąć powinna przede wszystkim Prusy Wschodnie, jako geopolitycznie leżące w worku polsko-litewskim u ujścia polskiej Wisły na obszarze polskiego morza?

Czy np. Polska ma prawo do Śląska Opolskiego, będącego nie tylko etnograficznie polskim obszarem, ale geopolitycznie częścią polskiego Górnego Śląska?

Czy np. Polska ma prawo do współkształtowania losów Słowacji i Moraw, które leżą na liniach komunikacyjnie dla Polski niesłychanie ważnych?

28 kwietnia nie będzie datą historyczną

„Dziennik Powszechny", omawiając sprawy wojny i pokoju, takie snuje uwagi:

„Groźba wojny wzrosła rzeczywiście, lecz wzrosły również szanse zwycięstwa.

Inicjator jest słaby moralnie, słaby jest również materialnie. Dwie podstawy jego dotychczasowej potęgi — pokojowość świata i brak poczucia odpowiedzialności — zostały zachwiane. Pokój zniweczył własnymi rękami. Rachunek za czyny przyjść musi. Odpowiedzialność nikogo nie minie. Takie jest przeświadczenie ludzkości. To też słusznie pisze Tardieu, że „stary dobry Franklin Roosevelt niepotrzebnie marnuje atrament na listy. Bo jakiż może być pożytek z ewentualnych przyrzeczeń tych, których słowo nie posiada wartości? Oczekiwany dzień 28 kwietnia nie będzie stanowił daty historycznej".

Podobnie twierdziliśmy i twierdzimy na łamach naszego pisma, że dzień 28 kwietnia nie będzie datą historyczną. Uważamy, że ważniejszym dniem będzie 15 maja kiedy Włosi będą musieli wycofać z Hiszpanii swe wojska.

Czy wycofają — oto pytanie.

O czym się mówi:

Do Komunalnej Kasy Oszczędności m. Torunia zgłosili się dwaj Cyganie p. Łakatorz i p. Walenty Pawłowski i złożyli każdy po 20 zł gotówką na bon Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

P. Łakatorz jest wójtem na Kępie Bazarowej. Piękny ten czyn obywatelski Cyganów powinien natchnąć króla Kwieka do wydania manifestu w sprawie P. O. P.

Jednak i Cyganie kochają Polskę.

Wstyd byłby dla Polaka, któryby się dał wyprzedzić Cyganowi.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE

O racjonalną hodowlę owiec

Owce stanowią wielkie tak u nas niedocenione bogactwo narodowe. Owca daje wełnę — surowiec ubraniowy — kożuch, mięso. Owca jest stworzeniem pożytecznym i hodowla jej jest wysoce opłacalna. Jednak hodowla ta, mimo, że Ziemie Wschodnie dzięki przestrzeniom i klimatowi wspaniale się do niej nadają, traktowana jest po macoszemu. Produkcja owczarska pokrywa zaledwie 5% zapotrzebowania wełny, a 10% zapotrzebowania kożuchów. Z zagranicy sprowadzamy rocznie za 120.000.000 zł wełny i za 15.000.000 zł kożuchów. Mimo pozornej koniunktury zbyt produktów owczych napotyka na poważne trudności. Brak należycie zorganizowanej opieki nad hodowlą oraz brak placówek handlowych, zajmujących się uczciwym skupem wełny powoduje, że krajowy przemysł włókienniczy nie mając surowca jednolitego w dostatecznej ilości i na odpowiednim poziomie zupełnie się nim nie interesuje. Niezbędne więc jest założenie na Ziemiach Wschodnich fabryki, któraby uszlachetniała surową wełnę i mogła dostarczać w poważnych partiach standaryzowany surowiec do fabryk włókienniczych, umożliwiając uniezależnienie się od zagranicy. Z tego samego powodu, braku lokalnych warsztatów przetwórczych, szwankuje produkcja skór kożuchowych. Daleki transport szkodzi surowym skórom. Dlatego więc rolnik mało się interesuje hodowlą owiec, gdyż hodowla owcy, jako materiału wyłącznie rzeźnego nie opłaca się.

Z radością więc należy powitać powstanie w Klecku (woj. nowogródzkie) spółdzielni garbarsko - kożucharskiej, która choć w drobnej części zaspokoi potrzeby rynku.

Angielsko-niemiecka umowa węglowa nie wejdzie w życie

LONDYN. Angielsko - niemiecka umowa handlowa, która, jak wiadomo, została zawarta przed 2 miesiącami i miała na celu regulowanie kwot eksportowych dwu krajów, nie wejdzie jednak obecnie w życie. Główną przyczyną nieratyfikowania wspomnianej umowy przez zainteresowanych przedstawicieli przemysłu węglowego, jest naprężona sytuacja polityczna pomiędzy Anglią i Niemcami.

Podpisywać POP można będzie i w niedzielę

WARSZAWA. Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, iż w niedzielę, 30 kwietnia i w środę, 3 maja wszystkie placówki subskrypcyjne Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej będą w normalnych godzinach urzędowania przyjmować zapisy na pożyczkę. Również urzędy pocztowe będą normalnie przyjmować wpłaty na konta placówek subskrypcyjnych.

2.565.000 zł subskrybowało województwo wileńskie na POP

WILNO (ATE). Według danych komisariatu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na terenie województwa wileńskiego subskrybowano dotychczas Pożyczkę w wysokości 2.565.000 złotych.

Francja zachwycona żołnierzem polskim

PARYŻ. Cała prasa paryska zamieszcza artykuły i informacje, odnoszące się do armii polskiej. Dzienniki „Paris Soir", „Information", „Excelsior" **zamieszczają wielkie półstronnicowe fotografie z ćwiczeń kawalerii polskiej i przedrukowują artykuły „Daily Telegraph" o armii polskiej,** podkreślając, że pod względem swej siły militarnej Polska **jest piątym mocarstwem świata.** Przedruk tego artykułu zamieszcza również organ b. ministra Frossard'a, lewicowy dziennik „La Justice".

Eksploatowane patenty — na Targach Poznańskich

Na zeszłorocznych Targach Poznańskich duże zainteresowanie u zwiedzających budził pawilon wynalazków, obfitujący v ciekawe pomysły techniczne. Specjalne jury zakwalifikowało wówczas szereg wynalazków, które nie tylko nagrodzono, ale i na koszt Targów wysłano do Paryża na słynny, coroczny salon wynalazków „Concours Lépine". Także i tam szereg patentów polskich otrzymało zaszczytne wyróżnienia i — co niemniej ważne — doczekało się eksploatacji. Na tegorocznych Targach Poznańskich kilka tego rodzaju wynalazków ponownie zostanie wystawionych, ale już nie jako modele. lecz jako nowe towary, których produkcję podjęto w ostatnich miesiącach. (K)

Konkurs na stypendium dla ucznia gimnazjum

WARSZAWA. Kuratorium Fundacji im. śp. ministra Sławomira Czerwińskiego ogłasza niniejszym konkurs na stypedium dla ucznia (uczennicy) gimnazjum lub liceum ogólnokształcącego, który(a) w bieżącym roku szkolnym 1938-39 wykazuje się b. dobrym sprawowaniem i conajmniej dostatecznymi postępami we wszystkich przedmiotach.

Stypendium jest jedno — wysokości 150 zł płatnych w 2 ratach: do 1 lipca 1939 r. — 80 zł i w ciągu lipca 1939 r. — 70 zł.

Podania o przyznanie stypendium należy składać pod adresem Kuratorium Fundacji w Warszawie, al. Kazimierzowska 60, w terminie do 31 maja 1939 r.

Dom bankowy Schroedera

Czy oś Rzym — Berlin jest nierozerwalną? Jeszcze w marcu b. roku wydawało się, że oś pęknie od strony Berlina; rozeszła się wieść o rokowaniach gospodarczych między Anglią a Niemcami. Działo się to w Kolonii w domu bankowym Schroedera. Dom ten ma szczególne znaczenie dla narodowego socjalizmu. Tam bowiem w styczniu 1934 r. odbyła się między ówczesnym premierem v. Papenem a Hitlerem rozstrzygająca rozmowa, w której v. Papen z polecenia Hindenburga pertraktował z Hitlerem w sprawie objęcia urzędu Kanclerza.

Dom bankowy Schroedera dysponuje poza tym najlepszymi stosunkami... z Londynem.

Europa czeka, Mussolini bacznie nadsłuchuje. Lecz rokowania angielsko-niemieckie rozbijają się z powodu zajęcia Czech.

Wtedy Mussolini okupuje Albanię, by w sposób wyraźny oddzielić interesy włoskie od niemieckich na Bałkanie.

Jeszcze raz obraca się oś we wspólnym kierunku. Niemieckie i włoskie okręty wojenne czuwają obok siebie na Morzu Śródziemnym.

Czy sprzeczne interesy państw osi na Bałkanach rozdzielą kiedyś obu dyktatorów?

Walka ich o wybrzeże Adriatyckie mogłaby pewnego dnia stać się wydarzeniem o długofalowym znaczeniu.

Na bieżni, boisku i ringu

Tytuł mistrza Europy w boksie

Mistrz Europy Turiello (Włochy) w wadze półśredniej rozegra mecz bokserski w obronie swego tytułu z Gustawem Ederem (Niemcy).

Mecz rozegrany zostanie w Berlinie w dn. 12 maja br.

O mistrzostwo Grudziądza w siatkówce pań

W turnieju siatkówki pań o mistrzostwo m. Grudziądza zwyciężyła drużyna Sokoła, zdobywając tytuł mistrzowski.

Strzelectwo — sport obrony narodowej

Jeszcze kilkanaście lat temu ruch strzelecki w Polsce prawie nie istniał. Trzeba go było dopiero zorganizować i postawić na odpowiednim poziomie.

Ruch ten rozbudził i zwiększył od roku 1921 Związek Strzelecki, który następnie opracowywał plany i programy, a od roku 1930 stał się oficjalnym mandatariuszem strzelectwa w Polsce.

Z przykrością musimy sobie powiedzieć, że kraj nasz na skutek swego niekorzystnego położenia geograficznego, najbardziej może zdany przy obronie granic na sprawność bojową swoich obywateli, stoi właśnie w kierunku uświadomienia na polu strzelectwa, w porównaniu z innymi państwami na bardzo dalekim miejscu.

Jeżeli mimo to zdołaliśmy zdobyć na międzynarodowej arenie bardzo poważne sukcesy, to jest to raczej zasługą pojedyńczych jednostek, dających wymowne świadectwo, że wrodzonych zdolności nie brak Polakom w tym kierunku.

To są jednak jednostki — szeroki zaś ogół nie objawia wielkiego zainteresowania dla sportu strzeleckiego, przenosząc nad niego inne, jak piłkę nożną, pięściarstwo czy tenis.

Sportom wychowania fizycznego przyznajemy ogromnie ważne znaczenie w dziale podnoszenia sprawności cielesnych całego narodu, ale z drugiej strony nie podlega najmniejszej dyskusji, że sport strzelecki, jeśli chodzi o obronę Państwa, gra wyłączną i pierwszorzędną rolę, wyodrębniając się ponadto szczególnym swoim znaczeniem i wartością. Nikt przecież nie zaprzeczy, że zdobycie odznaki strzeleckiej przez setki czy tysiące obywateli na tych czy innych zawodach strzeleckich w kraju posiada bezapelacyjnie większą wagę i znaczenie dla Państwa, niż rekord rzutu dyskiem, mistrzostwo w skoku czy wreszcie kilka szczęśliwych bramek w piłce nożnej.

Dziś nie ulega żadnej wątpliwości, że strzelectwo jest najważniejszym elementem czynnej Obrony Państwa.

Przyszła wojna — to walka o byt własnego Państwa wszystkich obywateli, nie wyłączając bynajmniej kobiet i dzieci. Wszyscy więc muszą umieć strzelać i to strzelać celnie. A zwłaszcza my, Polacy, otoczeni przez wielokrotnie liczniejszych sąsiadów, musimy strzelać tylokrotnie lepiej i trafniej, niż inni.

A więc strzelectwo musi stać się powszechnym, tj. takim, aby przeciętny obywatel, a obowiązkowo każdy Polak i Polka, młody czy stary, co najmniej dobrze strzelał.

Jeśliby nawet pominąć zasadnicze i kolosalne znaczenie strzelectwa jako sportu Obrony Narodowej, trzeba stwierdzić bezstronnie, jak nadzwyczajne wartości duchowe i moralne posiada strzelectwo. Kształci charakter, siłę woli, ambicję, zdolność panowania nad nerwami, nie mówiąc już o tym, że dobry strzelec musi być wyrobiony i wytrzymały fizycznie i musi prowadzić uregulowane i wstrzemięźliwe życie codzienne. Żaden inny sport nie wymaga tyle woli takiej walki z nerwami z usposobieniem psychicznym i fizycznym, jak strzelectwo.

Stąd też jasny wniosek, że strzelectwo jako sport stoi bezwarunkowo na pierwszym miejscu przed innymi.

Strzelectwo — to w czasie pokoju pierwszorzędny element wychowania moralnego i fizycznego obywateli, a w razie wojny jeden z najpoważniejszych elementów zwycięstwa.

Zacięte walki w grach sportowych o mistrzostwo Bydgoszczy

Odbywający się w Bydgoszczy turniej gier sportowych o mistrzostwo miasta zgromadził nienotowaną ilość drużyn, walczących ze sobą bardzo zacięcie o zdobycie tytułu mistrzowskiego. W siatkówce męskiej do półfinałów zakwalifikowały się Szkoła Podchorążych Marynarki, która wykazuje doskonałą formę, a dalej Liceum Rolnicze, Gimnazjum Marszałka Piłsudskiego i K. P. W. Która z tych drużyn zdobędzie mistrzostwo, trudno narazie przewidzieć. Półfinały odbędą się w najbliższą niedzielę o godz. 15-tej na Stadionie.

W koszykówce uzyskano dotąd następujące wyniki: K. S. Ciszewski, Gimn. Kopernika 103:31, Liceum Rolnicze — Szkoła Podchorążych 31:21, Liceum Rolnicze II. — Sokół III. 29:2, Sokół I. — Szkoła Przemysłowa 28:22, Szkoła Podchorążych Marynarki — Batalion Pancerny 38:10, Gimnazjum Marszałka Piłsudskiego — Panc. II. 34:20.

Rozgrywki o wejście do półfinału odbędą się w środę o godz. 17 pomiędzy Ciszewskim i Liceum Rolniczym, o godz. 17,30 pomiędzy Polonią i Liceum Rolniczym II. oraz o godz. 18-tej pomiędzy Sokołem i Szkołą Podchorążych Marynarki.

W siatkówce pań F. P. T. K. pokonało po wyrównanej walce K. P. W. 2:1 oraz Liceum Handlowe w tym samym stosunku. Druga drużyna Liceum Handlowego pokonała Sokoła III. 2:0.

Trener P. Z. L. A. — Petkiewicz w Bydgoszczy

Przyjeżdża do Bydgoszczy znany trener p. Petkiewicz i prowadzić będzie na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego w poniedziałki, środy i piątki treningi lekkoatletów. Początek treningów o godz. 16,30. Pobyt Petkiewicza będzie wykorzystany również i przez inne miasta. Na Pomorzu Petkiewicz gościć będzie tylko do dnia 6 maja.

Z przedolimpijskiego obozu lekkoatletek

W akademii W. F. na Bielanach pod Warszawą rozpoczął się przedolimpijski obóz naszych lekkoatletek. Na obóz dotychczas przybyły:

Z Warszawy: Flakowiczówna (Warszawianka), Cejzikowa (Polonia), Balcerkówna (Pol.) oraz Kwaśniewska-Trytkowa (ŁKS), mieszkająca stale w Warszawie.

Z Łodzi: Słomczewska-Nowakowa, Kamińska, Głażewska (wszystkie z IKP).

Z Pomorza: Książkiewiczówna, Skrzypnikówna, Wiśniewska, Konklewska (wszystkie KP W— (Pomorzanin Toruń), Felska, Gawrońska i Staruszkiewiczówna (Sokół — Grudziądz).

Romanowska z Bydgoszczy nie mogła przybyć na obóz.

Ze Śląska: Kałużowa, Dobrzańska, Iwczakówna, Gniłkówna, Kamińska (Stadion — Chorzów), Biskupówna (KPW — Katowice), Serafinówna i Jarecka (Czeladź).

Spodziewany jest przyjazd Batiukówny-Klimczukowej (AZS Lwów), Biegulanki (Strzelec Katowice) i Czarnockiej (AZS Wilno). Zawodniczka Quissekówna (Bielsko) nie weźmie udziału w obozie wskutek złamania nogi. Nie przybędą również Krygierówny (z Katowic i Poznania), jedna wskutek kontuzji, druga z powodu egzaminów

Zawodniczki prowadzą już regularny trening pod kierunkiem kierowniczki obozu inż. Wojnarowskiej.

Detroit — kandydat na miasto olimpijskie

Miasto Detroit pragnie uzyskać mandat organizatora igrzysk olimpijskich w r. 1944.

Przedstawiciel Detroit objeżdża obecnie państwa Ameryki Południowej, aby w komitetach olimpijskich tych państw zapewnić sobie poparcie swej kandydatury na posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w czerwcu rb.

500 tys. biletów wstępu na igrzyska nabyli już Finowie

Według sprawozdania Fińskiego Olimpijskiego w samej tylko Finlandii sprzedano dotychczas 500 tys. biletów wstępu na różne konkurencje olimpijskie w Helsinkach.

Inauguracja sezonu żeglarskiego w Charzykowach

Inauguracja sezonu żeglarskiego na największym naszym ośrodku sportów wodnych w Charzykowach na Kaszubach nastąpi w dniu 7 maja br.

Obecnie prowadzona jest budowa kajakowni na 200 kajaków, hangary dla łodzi wioślarskich i żaglowych. Pracami kieruje chojnicki K. S.

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ“ w Inowrocławiu** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr., tel. 198. Godziny urzędowania od 10—14 i 16—19.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka „pod Krzyżem“, ul. Paderewskiego.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z czwartku na piątek dr. Nowakowski, Aleje Sienkiewicza; z piątku na sobotę dr. Sikorski, ul. Solankowa; z soboty na niedzielę dr. Woyciechowski, ul. Solankowa; z niedzieli na poniedziałek dr. Kubiak, ul. Król. Jadwigi.

— **Karetka Pogotowia PCK.** — tel. 276.

— **Komisariat PP.** — ul. Gen. Pierackiego 6., tel. 534.

— **Telefon postoju autodorożek nr. 501.**

— **Telefon Straży Pożarnej nr. 618.**

— **Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia** czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

— **Biblioteka Ogniska KPW,** ul. Magazynowa czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19.

REPERTUAR KIN

AS: „Student z Oxfordu“.
SŁOŃCE: „O czym się nie mówi“.
ŚWIT: „Skrzydła nad Honolulu“.
STYLOWY· „Dziki Zachód“ i „Niedorajda“.

NOTATKI KRONIKARZA

— **Narodowy bieg na przełaj** odbędzie się w Inowrocławiu w dniu 3 maja dla trzech kategorii zawodników od lat 16—18 na dystansie 2.500 m.; od 18—35 na dystansie 5.000 m. i od lat 35 do 60 na dystansie 2.500 m. Zgłoszenia zawodników tak indywidualnie, jak i ze strony organizacyj przyjmuje do dnia 28 bm. Komenda PW i WF na miasto Inowrocław, Plac Klasztorny 1.

— **Wieczorek harcerski** z okazji święta swego Patrona św. Jerzego urządza w przyszłą niedzielę harcerstwo inowrocławskieuroczysty obchód, którego program składać się będzie nabożeństwa, przemarszu hufców ulicami miasta i wieczornicy połączonej z przedstawieniem harcerskim w sali „Teatru Zdrojowego“.

— **Wyniki turnieju siatkowego.** W Inowrocławiu odbył się wiosenny turniej siatkówki, w którym pierwsze miejsce zdobyła drużyna KPW, drugie „Sokół“, a trzecie miejsce „Sokół II“.

— **Garnizon inowrocławski na FON.** Oficerowie, podoficerowie, szeregowi, urzędnicy cywilni oraz pracownicy cyw., zatrudnieni w wojsku, w grnizonie Inowrocław złożli dotąd na pożyczkę lotniczą i FON, niezależnie od normalnego opodatkowania się w sumach ustalonych dla wszystkich osób — łączną kwotę 10.011,30 zł.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej miasta Inowrocławia** odbędzie się dzisiaj, w czwartek. Dla publiczności obowiązują karty wstępu, które wydaje naczelny sekretarz miejski p. Kramarczyk.

— **Już 434 tysiące złotych subskrybował powiat inowrocławski.** Jak nas informują, akcja subskrypcyjna Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w powiecie inowrocławskim dała dotąd rezultat w kwocie 434.000 zł, a więc blisko tego wyniku, jaki zanotowano na terenie miasta Inowrocławia, gdzie dotąd subskrybowano 460 tysięcy złotych.

— **Butelki, makulaturę, tłuczone szkło, szmaty itp. odpadki,** które leżą bezużytecznie należy skrzętnie gromadzić, i o ile możności przechowywać w szczelnych skrzyniach. Zgłosi się po nie wysłannik „Caritasu“ w Inowrocławiu, która to instytucja zajmuje się systematyczną zbiórką szmelcu.

— **Przepisy istnieją po to, by się do nich stosować!** Na skrzyżowaniu ulic Dmowskiego, Król Jadwigi i Solankowej najechał samochod. na rowerzystę, chłopca do posyłek, zatrudnionego w firmie Woźniak w Inowrocławiu, nieprzepisowo jadący kierowca samochodu, którym okazał się młody szef niemieckiej firmy „Radtke“ w Inowrocławiu. Radtke nie posiada prawa jazdy t też zapewne odpowiadać będzie przed sądem za nieprzepisową jazdę oraz za nie posiadanie prawa jazdy.

— **Za awanturowanie się** na ulicach miast. i czynne znieważenie funkcjonariusza P. P. aresztowano i osadzono w więzieniu śledczym w Inowrocławiu Romana Kr.

— **Autobusami na Targi Poznańskie.** W dniu 30 kwietnia, 3 maja i 7 maja rb. organizuje się z Inowrocławia wyjazdy autobusami na **Targi Poznańskie.** Cena przejazdu w obie strony 6,50 zł od osoby. Szczegóły podamy.

— **Zapiski policyjne.** Józef Krzewiński z Garczyna pod Mogilnem zgłosił w Komisariacie P. P. na m. Inowrocław, że Marian Jagodziński oszukał go na kwotę 48 zł. Śledztwo trwa. Nieznany „doliniarz“ upatrzył sobie jako ofiarę Józefa Górnego w Inowrocławiu (ul. Chociszewskiego 18), któremu skradł z kieszeni złoty zegarek z łańcuszkiem. Jako podejrzani w dokonaniu tej kradzieży przytrzymani zostali Jan i Leon Krzesińscy z wioski Rejna pod Inowrocławiem. W czasie obławy w podejrzanym domu noclegowym zatrzymano celem ustalenia tożsamości 3 osoby. Również za opilstwo i awanturowanie się na ulicach miasta aresztowano 3 osoby.

Chełmża

— *Dyżur nocny aptek.* W bieżącym tygodniu dyżur pełni Nowa Apteka przy ul. Toruńskiej.

— *Kino Bajka:* Pod cudzym nazwiskiem

— *Kino Słońce:* Poszukiwany bohater.

— *Biblioteka TCL* przy ul. Toruńskiej nr 10 otwarta we wtorki i piątki od godz. 18—20, w środy od 18—19 i w niedziele od godz. 11—12.

— *Przymusowe szczepienie ochronne przeciwko dyfterii (błonicy).* Zarząd Miejski w Chełmży podaje do wiadomości, iż szczepienie ochronne przeciwko dyfterii (błonicy) jest przymusowe i odbędzie się po raz pierwszy dla dzieci w wieku od ukończonego 1—10 roku życia w następujących terminach:

Dla dzieci szkolnych rocznika 1932 w dniu 2 maja o godz. 10.30: 1933 tegoż dnia o godz. 9; 1934 — 1 maja br. o godz. 10.30; 1935 — tegoż dnia o godz. 9: 1936 — 28 bm. o godz. 11.30; 1937 tegoż dnia o godz. 10 i 1938 r. urodzeni do 1-go maja również 2? bm. o godz. 9. Szczepienia dokonywane będą w Ośrodku Zdrowia w Chełmży przy ul. Tumskiej 8.

Zwracamy przy tym uwagę rodzicom i opiekunom, iż Zarząd Miejski, wysyłając in dywidualne wezwania mógł kogoś przypadkowo pominąć, zatem nie należy tego pominięcia uważać za zwolnienie z obowiązku i mimo wszystko dzieci podlegające szczepieniu należy w powyższych terminach do szczepienia przedstawić

„Nie było nas, był las — nie będzie nas, będzie las...“

Doroczny obchód „Dnia Lasu“ odbędzie się w sobotę 29 bm.

„Las, to zdrowie“ — oto hasło, jakie w sobotę, dnia 29 bm., podczas dorocznego VII. z kolei „Dnia Lasu“ rozbrzmiewać będzie, jak Polska długa i szeroka — od morza po szczyty Karpat, od puszcz litewskich po lasy prastarych ziem zaolziańskich.

W dniu tym całe społeczeństwo — zarówno to starsze, jak i to najmłodsze — niech bodaj na chwilę zwiąże się nicią serdeczną z tymi, których pieczy powierzony został las, a których troską codzienną jest jego całość i trwałość niespożyta.

Niechaj na ustach tych ludzi, zaszytych często wśród kniei i głuszy leśnych zakwitnie uśmiech wdzięczności dla społeczeństwa, które umie ich zrozumieć i sercem podejść zarówno do nich samych, jak i umiłowanego warsztatu ich pracy. Praca ta napewno stanie się bardziej wytrwałą, bardziej twardą i bardziej radosną.

To jednak sentyment tylko.

A przecież oprócz sentymentu obchód „Dnia Lasu“ ma inny, ważniejszy cel.

W dniu tym uświadomić sobie musimy wszyscy olbrzymie znaczenie gospodarcze, klimatyczne, obronne i zdrowotne tego wspólnego dobra narodowego, jakim niewątpliwie są lasy polskie. Do tego właśnie zmierzają wysiłki podjęte przez Główny Komitet i komitety lokalne „Dnia Lasu“, które, łącząc piękne z pożytecznym, przy wydatnej pomocy administracji lasów państwowych dokonują w ramach obchodu zalesień poważnych obszarów nieużytków.

W dniu tym w każdej zapadłej nawet wsi wrzeć będzie gorączkowa, skoordynowana praca leśników wespół ze szkołami, organizacjami i dziećmi nad jak najwspanialszym urządzeniem obchodu. **A tam, gdzie las zetknie się z dziećmi, tam musi dźwięczyć radość, perlić się śmiech i tryskać zdrowie — hasło tegorocznego „Dnia Lasu“.**

Rezultat?

Na dzisiejszych ugorach, ongiś lasom nieopatrznie wydartych, zaszumi znów poważnie bór i mówić będzie przyszłym pokoleniom, napawającym się jego pięknem i owianym ożywczym jego tchnieniem — o głębokiej mądrości tych, którzy już odeszli. —

W sprawie zmian w rozkładzie jazdy kolejowej

W ostatnim czasie stwierdzono wzmożony napływ próśb w sprawie nowych pociągów i zmian w rozkładzie jazdy od dnia 15. V. 1939 r.

Wobec zakończenia prac nad konstrukcją nowego rozkładu jazdy, prośby te, jako spóźnione, są bezprzedmiotowe i mogą być rozważane dopiero przy ustalaniu rozkładu jazdy na okres zimowy.

Przypomina się terminy, w których należy przedkładać do Dyrekcji wnioski dotyczące rozkładów jazdy, a mianowicie:

1. dla letniego rozkładu jazdy od 1 października do 1 grudnia;
2. dla zimowego rozkładu jazdy od 1-go lipca do 1-go sierpnia.

Wnioski, które wpłynęły po terminach wyżej wskazanych, nie będą mogły być rozpatrywane. —

Rozjuszona krowa stratowała kobietę

Tragiczny wypadek na Kujawach

Na podwórzu rolnika Adama Koeniga w Dzierżążnie pod Inowrocławiem, wydarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padła żona gospodarza.

Otóż, na zajętą na podwórzu kobietę napadła rozjuszona krowa, nadziewając ją na rogi. Następnie krowa rzuciła kobietę na ziemię i stratowała ją kopytami. Koenigowa odniosła bardzo poważne obrażenia klatki piersiowej, złamania żeber itp. kontuzje. Stan jej zdrowia jest bardzo groźny.

Świecie

— *Posiedzenie Rady Miejskiej.* W piątek 28 bm. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej miasta Świecia. Na porządku obrad znajduje się szereg aktualnych, ważnych spraw. (ś).

— *Jarmark w Świeciu odbędzie się bez Żydów.* Wiosenny jarmark kramny w Świeciu, w poniedziałek 1 maja br. odbędzie się znowu bez udziału handlarzy żydowskich, dzięki Tow. Kupców Samodzielnych, które wydzierżawiwszy od miasta na ten dzień targowisko, odnajmuje stoiska tylko handlarzom i wyrobnikom chrześcijańskim. (ś)

— *Obchód 3 maja — manifestacją patriotycznego Świecia.* Na posiedzeniu przedstawicieli władz, duchowieństwa i organizacyj społecznych Świecia, zwołanemu celem ustalenia programu obchodu święta narodowego 3 maja, postanowiono dzień ten wyjątkowo uroczyście obchodzić, a obchód sam ma się zamienić w żywiołową manifestację wszystkich Polaków Świecia. Po nabożeństwie odbędzie się pochód, w którym mają wziąć udział wszelkie zrzeszenia, istniejące na terenie miasta i to nie tylko ich delegacje i poczty chorągwiane, a bez wyjątku wszyscy członkowie. (ś).

— *Po walnym zebraniu Tow. Przemysłowcow.* W Świeciu istnieje od 70 lat Towarzystwo Przemysłowców jedyne stowarzyszenie na Pomorzu, utrzymujące przedwojenną tradycję i pierwotny swój statut. Na ostatnio odbytym zebraniu wybrano nowy zarząd do którego weszli pp. wiceburmistrz Walenty Kierzkowski ponownie jako prezes, mistrz rzeźnicko-wędliniarski Bolesław Manikowski wiceprezes, restaurator Maksymilian Lorkowski sekretarz, kupiec Roman Urtnowski skarbnik. Tow. obchodząc w tym roku 70-lecie swego istnienia, zamierza z racji 20-lecia niepodległości Świecia i powiatu wydać monografię miast Świecia, Nowego i powiatu świeckiego. (ś).

— *Wprowadzenie nowego proboszcza w parafii świekatowskiej.* W Świekatowie odbyło się uroczyste wprowadzenie nowego proboszcza ks. Leona Pełki. W procesji udano się do odświętnie przystrojonej świątyni; u drzwi której, ks. dziekan dekanatu świeckiego wręczył proboszczowi klucze kościoła. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Czarnowski z sąsiedniego Lubiewa. (ś).

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):
„Gazeta Pomorska“ — Toruń 1
Nr rozrachunku 19

Na zł .... gr ....

Wpłacający:
(nazwisko) ....
(imię) ....
Poczta: ....
miejscowość: ....
ulica ....
numer domu .... numer mieszkania ....

dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY
Nr rozrachunku 19

Na zł .... gr ....
złote słownie .... gr jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):
Wydawnictwo „Gazeta Pomorska“

POCZTA: TORUŃ 1

Podpis przyjmującego	dzień wpłaty	Numer nadawczy	Stempel okręgowy

W Sopotach ujęto francuską parę oszustów

W pewnym hotelu gdańskim zamieszkali przed kilku tygodniami Francuz Pierre Eduard Dene z żoną Marią z domu Marou Dubose. Przybyli oni z licznymi walizami i wydzierżawili kilka najlepszych pokojów.

Po krótkim pobycie w Gdańsku przenieśli się do Sopot i zamieszkali w jednym z najlepszych pensjonatów. Zawarli liczne znajomości i poruszali w rozmowach sprawę jakiegoś szczęśliwego systemu gry, przy czym podkreślali, że mieli już z tego systemu poważne korzyści. Ponieważ żyli na szerokiej stopie oraz rozporządzali wielkim zapasem dewiz, przeto przypuszczano ogólnie, że twierdzenia ich są prawdziwe. Jedna ze znajomych tej pary czytała przypadkowo w jednym z dzienników wiadomość o wielkim oszustwie, dokonanym w Paryżu na pewnej aktorce, która ofiarowała oszukańczej parze cały swój majątek na ogólną sumę 800 tysięcy franków za ten „nieomylny system gry" i naturalnie nic nie wygrała. Oszukańcza para czmychnęła następnie z Paryża. Mieszkanka Sopot przyszła więc do przekonania, że ma do czynienia z tą parą oszustów i doniosła o tym policji gdańskiej, która aresztowała podejrzanych.

Znaleziono u nich poważną kwotę w dewizach, których pochodzenia nie umieli czy też nie chcieli wyjaśnić. Policja zajęła się energicznie wyświetleniem tej sprawy.

Chojnice

— **Znowu śmierć dziecka wskutek braku opieki.** W przeciągu kilku dni zdarzył się w pow. chojnickim drugi wypadek utonięcia dziecka wskutek braku dozoru starszych. W niedzielę bawiło się nad stawem rodziców 2-letnie dziecko rolnika Warsińskiego w Orliku, synek Edmund. Nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa, dziecko przechyliło się zbytnio i wpadło do wody. Ponieważ nie było w pobliżu starszych, dziecko utonęło.

— **Grom uszkodził dom.** Nad wsią Odry przeciągnęła gwałtowna burza. Grom uderzył w dom rolnika Eryka Rettmana, przez co dach został uszkodzony, drzwi wyrwane i pękły szyby. Nawet w mieszkaniu pękły szyby w szafach. Żona Rettmana została ogłuszona. Innych wypadków w ludziach na szczęście nie było. Szkody wynoszą około 500 zł.

— **Koniokrad przed Sądem symulował wariata.** Przed Sądem Grodzkim w Chojnicach odbyła się w poniedziałek rozprawa przeciw Bronisławowi Prądzyńskiemu z Tucholi, oskarżonemu o to, że skradł rolnikowi Myszce w Powałkach konia. Prądzyński nie przyznał się do winy, przewód sądowy jednak wykazał winę oskarżonego. Sąd skazał go na surową karę 3 lat więzienia.

W czasie narad Sądu, oskarżony wywołał w sali sądowej awanturę. Udając wariata, począł krzyczeć i rzucać się. Zbiegli się urzędnicy i publiczność. Sąd musiał rozprawę przerwać, aż Prądzyński w celi uspokoił się. Ponieważ stwierdzono, że Prądzyński symuluje, czeka go druga sprawa za niewłaściwe zachowanie się w sądzie. —

— ***Ks. Biskup Dominik na pogrzebie śp. ks. dr. Domańskiego.*** **We wtorek wieczorem przybył do Chojnic J. E. Ksiądz Biskup Sufragan Dominik, witany przez duchowieństwo. Ksiądz Biskup w środę rano wyjechał samochodem do Zakrzewa (w Niemczech) w celu wzięcia udziału w pogrzebie wielkiego patrioty i działacza polskiego na obczyźnie śp. księdza dr Domańskiego.**

Jednocześnie udały się na uroczystości pogrzebowe 2 autobusami liczne delegacje organizacyj i społeczeństwa w liczbie około 50 osób.

Polski Związek Zachodni organizuje pomoc dla Polaków w Niemczech

Polscy handlowcy w Gdańsku przy stole obrad

Godna naśladowania ofiarność Zw. Pracowników Kupieckich

W sali recepcyjnej, głównego dworca kolejowego w Gdańsku odbyło się plenarne zebranie Zw. Prac. Kup. Po zapoznaniu obecnych z porządkiem obrad, prezes p. Laska powitał referenta p. dr. Pileckiego który wygłosił bardzo interesujący reportaż aktualny, omawiający m. in. sprawy Polski i Gdańska. Zebrani wysłuchali reportażu z wielką uwagą i nagrodzili referenta burzliwymi oklaskami.

W dalszym ciągu zebrania uchwalono wyznaczyć 500 zł na cel dobroczynny. Prezes p. Laska zawiadomił obecnych, że staraniem Polskiego Związku Gospodarczego w Gdańsku odbędzie się wycieczka na Targi Poznańskie, wobec czego wzywa członków Związku Pracowników Kupieckich o wzięcie udziału w tej wycieczce.

Następnie p. Tryla odczytał wyjątki z książki M. Wańkowicza „Sztafeta", po czym postanowiono zakupić 2 egzemplarze tego wydania i ofiarować bibliotece Czytelni Ludowej.

W końcu załatwiono jeszcze kilka drobniejszych spraw organizacyjnych oraz przyjęto kilku nowych członków.

Sztuka nie udała się

Wielokrotnie karany w Gdańsku przestępca będzie internowany

Karany już kilkakrotnie Brunon Schippling stawał przed kilku tygodniami ponownie przed sądem ławniczym, oskarżony o kradzież. Sąd skazał go wówczas na dwa lata ciężkiego więzienia i internowanie. Ponieważ kara ta wydawała się Schipplingowi za surowa, zgłosił on apelację od wyroku. Onegdaj trybunał karny sądu okręgowego rozpatrywał tę apelację. Odczytany rejestr przestępstw wykazał, że oskarżony nie może liczyć na łagodniejszy wymiar kary.

Schippling siedział bowiem niezliczone lata we więzieniu, a prawie zawsze za kradzież rowerów. W roku 1932 ukradł Schippling aż 22 rowery.

W grudniu ub. roku ukradł znowu pewnemu robotnikowi portowemu rower, został jednak na gorącym uczynku przychwycony i skazany na wyżej wymienioną karę.

Schippling słyszał we więzieniu od innych więźniów, że trybunał karny traktuje oskarżonych łagodniej, o ile zamierzają się ożenić. W takim razie sąd rzekomo wymierza tylko karę więzienia, natomiast nie zarządza internowania. Oskarżony zamierzał skorzystać z tej możliwości i oświadczył sądowi, że zamierza się ożenić, wobec czego prosił o uwzględnienie tej okoliczności przy wymiarze kary. Sąd zainteresował się też kobietą, którą Schippling wybrał na swą przyszłą żonę.

Wówczas okazało się, że oskarżony nie mógł wymienić żadnej kobiety, którąby chciała wyjść za niego. Oskarżonemu nie pomogła więc jego dobra wola i trybunał karny zatwierdził w całej pełni wyrok pierwszej instancji.

Gorliwy szturmowiec oskarżył swą narzeczoną

Trzy procesy polityczne w Gdańsku

Ostatnio odbyły się w Gdańsku w trybie przyspieszonym trzy rozprawy karne na tle politycznym. Szczególnie jedna z nich jest znamienna.

Otóż 26-letnia Polka Felicja Dawikowska zatrudniona w Schoenau miała narzeczonego, Niemca gdańszczanina, kandydata oddziału szturmowego SA. partii narodowosocjalistycznej. Na kilka dni przed urodzinami kanclerza Adolfa Hitlera wypowiedzieć się miała wobec narzeczonego ujemnie o Adolfie Hitlerze. Narzeczony zrobił na narzeczoną doniesienie do władz. Dawikowska stanęła więc przed sądem pod zarzutem znieważenia słownego głowy zaprzyjaźnionego państwa i skazana została na 2 miesiące więzienia oraz wydalenie z Ziemi Gdańskiej. Równocześnie wydał sędzia nakaz aresztowania zasądzonej.

Poza tym skazano 25-letniego Willi Gurskiego z Scharfenberg za znieważenie chorągwi ze swastyką na 4 miesiące, a obywatelkę polską 29-letnią Joannę Łangowską z Łęgowa za zakłócenie spokoju publicznego na 3 tygodnie więzienia.

Obóz „Wieżyca" w Kaszubskiej Szwajcarii

przygotowany na pomieszczenie 1000 młodzieży w lecie br.

Wybudowany w ub. roku Obóz „Wieżyca" w Kaszubskiej Szwajcarii, stanowiący własność Ogniska Polskiej YMCA w Gdyni czynny będzie w lecie tego roku bez przerwy od 1 czerwca do 30 września. W piętnastu chatkach przebywać będzie w czerwcu i wrześniu na 2 tygodniowych turnusach młodzież robotnicza, miesiące lipiec i sierpień zarezerwowane są dla młodzieży szkolnej.

Ogółem przewiduje się udział w obozie ponad 1000 osób, co nie pozostanie bez wpływu na ożywienie gospod. tej części Kaszub oraz wzmoże akcję społeczno-narodową na tym, tak ważnym terenie przygranicza. Obóz posiada bardzo dogodną komunikację, gdyż leży zaledwie o 800 m od stacji kol. Wieżyca na linii Gdynia—Kościerzyna (Herby Nowe).

W dniu 15 sierpnia przewidziane jest uroczyste poświęcenie obozu z udziałem przedstawicieli władz i społeczeństwa gdyńskiego. Osoby zainteresowane tym ośrodkiem i zamierzające go zwiedzić lub zeń korzystać uzyskają informację w Ognisku Imki ul. Sędzickiego 13, tel. 13-62.

W obliczu wojny



W Niemczech produkuje się obecnie masowo nie tylko maski przeciwgazowe dla dorosłych, lecz również pewnego rodzaju przenośne „schrony" dla niemowląt.

Starogard

— **REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ"** — **Starogard,** Rynek 19 (Hotel Metropol). Przyjmuje wszelkie ogłoszenia oraz zamówienia na prenumeratę z odnoszeniem do domu.

— **Straż pożarna,** tel. 17 (Kościuszki 18).

— **Posterunek P. P.** na m. Starogard tel. 278 (ul. Chojnicka 25).

— **Postój taksówek,** tel. nr. 110 (Rynek).

— **Biblioteka TCL** ul. Sobieskiego 8 — otwarta codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 29 bm. pełni apteka „Pod Orłem", Rynek nr. 7, tel. 270.

— **Kino Polonia:** „Bohater z Teksasu" i „Śmiertelni wrogowie".

— **Kara za rozsiewanie fałszywych wieści.** Przed Sądem Grodzkim stanął szofer Szymonik z Częstochowy, który w dniu 30 ub. m. w lokalu publicznym rozsiewał fałszywe, niepokojące wieści. Sąd skazał go na karę 6 tygodni aresztu.

— **Hotel Seidel w Starogardzie lokalem zakazanym dla wojskowych.** Dowódca miejscowego garnizonu zabronił pp. oficerom, podoficerom, szeregowym garnizonu starogardzkiego uczęszczania i przebywania w wymienionym lokalu.

— **Roczne walne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy** koło w Starogardzie odbędzie się w sobotę, 29 bm. o godz. 19 w lokalu p. Krakowskiego przy ul. Sambora.

— **Areszt prewencyjny zastosowały miejscowe władze sądowe** wobec książkowych gazowni miejskiej pp. Czerwińskiego i Maciejewskiego.

— **Akademicy starogardzcy** wybrali nowy zarząd. Tworzą go pp. Tarkowski Zygmunt — prezes, Szpitter Ulryk — wiceprezes, Pułkowska Krystyna — sekretarz i Lejer Jan — skarbnik.

Służba domowa daje przykład patriotyzmu

Służba w Starogardzie na zebraniu swoim postanowiła ściśle zastosować się do wskazań lokalnego Komitetu Wykonawczego P. O. P., po czym uchwalono rezolucję następującej treści.

„My gospodynie i służba domowa, świadome poważnego położenia, w jakim się znajduje Państwo Polskie i uznając potrzebę dozbrojenia armii, uchwalamy przystąpić według swej możności do subskrypcji bonów pożyczki przeciwlotniczej i wzywamy wszystkie koleżanki do pójścia za naszym przykładem."

Wejherowo

— *Przedstawicielstwo Gazety Pomorskiej* **przy ulicy Piłsudskiego 21.**

— *Sekretariat Obozu Zjednoczenia Narodowego* **przy ulicy Puckiej 7.**

— *Dyżury aptek* **pełni stale: Zielona Apteka przy ulicy Sobieskiego.**

— *Dyżury Lekarzy Ubezp. Społ.:* **dnia 27 bm. dr Spors.**

— *Kino Apollo:* **Pensjonarka.**

— *Kino Casino:* **Eskapada.**

— *Wynik Gminnego Biegu Narodowego na przełaj w dniu 23 bm.* **Gmina Wejherowo - wieś podaje wynik z gminnego biegu narodowego na przełaj który się odbył dnia 23 bm. W grupie młodszych zajęli miejsca: 1) Alfons Wyszecki z Redy; 2) Leon Schimmelpfenig z Redy; 3) Józef Kędziora z Śmiechowa; 4) Alfons Nasiałe z Wejherowa-Zamku; 5) Leon Miszka z Bolszewa. W grupie starszych zajęli miejsca: 1) Paweł Jeszke z Redy; 2) Juliusz Maszota z Gościcina; 3) Józef Dzięcielski z Redy; 4) Franciszek Jeszke z Redy; 5) Leon Miotk z Gniewowa. Wszyscy wymienieni najlepsi zawodnicy Gminnego Biegu Narodowego winni wziąć udział w Powiatowym Biegu Narodowym na przełaj, który się odbędzie dnia 3 maja br. w Wejherowie.**

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś czwartek Piotra Kanizj. 27 kwietnia

Jutro czwartek Pawła od Krz. 28 kwietnia

DYŻURY APTEK

— **Apteka pod Aniołem,** ul. Gdańska 65, tel. 53-85.

— **Apteka przy Pl. Teatralnym,** ul. Marsz. Focha 10, tel. 15-62.

— **Apteka Tarasiewicza,** ulica Orla 8, tel. 31-46.

WAŻNE TELEFONY

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.

— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.

— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.

— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

PROGRAM KIN:

KRISTAL: „Pani i cowboy"
BAŁTYK: „Postrach Dzikiego Zachodu"
KAPITOL: „Prawo do szczęścia" oraz „Mały marynarz"
APOLLO: „Błękitna załoga".
MARYSIEŃKA: „Panny na wydaniu"
LIDO6 „Wielki walc".

NOTATKI KRONIKARZA

— **Zebranie informacyjno - organizacyjne miejscowego koła Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi** odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godz. 19, w lokalu Stowarzyszenia Techników przy ul. Gimnazjalnej

— **Wielka impreza artystyczna na FON.** Dnia 3-go maja br. o godz. 20-ej w Teatrze Miejskim, odbędzie się: **Wieczór pieśni, słowa, muzyki i tańca,** zorganizowany wspólnymi siłami: dyrekcji i zespołu Teatru Miejskiego, Miejskiego Konserwatorium Muzycznego i Towarzystwa Muzycznego. Program wieczoru będzie bardzo bogaty i różnorodny, a całkowity dochód przeznacza się na Fundusz Obrony Narodowej.

Zaznaczyć należy, że TCL., które rok rocznie urządzało w dniu 3-go maja uroczystą akademię, tym razem ustąpiło ten dzień, solidaryzując się z organizacją wieczoru, mającego cel tak szczytny i wspólny nam wszystkim: FON.

— **Wzruszające objawy ofiarności robotników.** Przed niedawnym czasem zgłosiła się do właściciela majątku ziemskiego Izabela p. Zdzisława Kiwerskiego, grupa robotników tej majętności, którzy uchwalili subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Deklarację podpisali: Tomasz Sokołowicz, lokaj — 200 zł, Franciszek Cylkowski, robotnik — 300 zł, Piotr Słojewski, robotnik — 200 zł, Jan Góra, robotnik — 100 zł, Andrzej Majs, robotnik — 100 zł, Kazimierz Synarzewski, robotnik — 100 zł, Antoni Gałązka, robotnik — 100 zł.

— **Zebranie Inteligencji Ludowej.** W czwartek, dnia 27 bm. o godz. 19, w lokalu Stowarzyszenia Techników odbędzie się zebranie informacyjno-organizacyjne Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi, na które komitet zaprasza wszystkich zainteresowanych.

— **„Elementy wielkości Polski".** Z ogromnym zainteresowaniem spotkała się zapowiedź odczytu Jerzego Brauna na najbliższym wieczorze Rady Artystyczno-Kulturalnej, który odbędzie się w piątek, 28 bm. o godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika. Tytuł odczytu brzmi: „Elementy wielkości Polski. — Pozycja i zadania Polski w Europie Środkowej". Z twórczością Brauna zapozna uczestników wieczoru w słowie wstępnym dyr. inż. Wasilewski.

— **Wycieczka na Targi.** Towarzystwo Kupców urządza 4 maja wspólną wycieczkę na Targi Poznańskie. Przejazd odbędzie się luksusowymi autobusami. Koszty podróży w obie strony 8 zł. od osoby.

— **Na Fundusz Obrony Morskiej.** Pracownicy f-my Bacon-Export Gniezno wpłacili na FOM zł. 500.—.

— **Miesieczne bilety tramwajowe i autobusowe** nabyć można w biurze Tramwajów przy ul. Dra Em. Warmińskiego nr. 8 (pokój 1) w czasie od godz. 8—13-ej i od 15—18-ej.

W Bydgoskim Oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis" przy ul. Dworcowej nr. 2, w czasie od godz. 9-ej do 19-ej można otrzymać tylko bilety na dwurazowy przejazd dziennie.

— **Wyniki zbiórki P. Z. Z.** W Bydgoszczy odbyła się zbiórka uliczna na cele Polskiego Związku Zachodniego, przeprowadzona z okazji „Tygodnia" P. Z. Z. Ogólny wynik zbiórki ulicznej przyniósł kwotę 523,10 zł. Wszystkim ofiarodawcom Zarząd P. Z. Z. składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

Fordon manifestuje na rzecz Pożyczki

W Fordonie odbyła się manifestacja, przy tłumnym udziale miejscowego społeczeństwa. Po przemówieniach zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której stwierdzili, że dołożą wszelkich starań, by nie znalazł się ani jeden obywatel, któryby uchylił się od obowiązku obywatelskiego.

Święto 20-lecia pułku „Dzieci Bydgoskich"

Obywatelstwo honorowe Szubina — Zbratanie wojska z Gdynią — Piękne dary społeczeństwa i młodzieży

Pułk „Dzieci Bydgoskich" obchodził w dniach 25 i 26 bm. swoje święto pułkowe. W pierwszym dniu w kościele Garnizonowym odprawione zostało nabożeństwo za duszę śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego i poległych żołnierzy pułku. Wieczorem złożono wieniec przed pomnikiem poległych w koszarach pułku po czym na Placu przy ul. Królowej Jadwigi odbył się uroczysty capstrzyk.

Przy świetle pochodni — w obecności całego pułku i przybyłych przedstawicieli władz i gości — dowódca pułku płk. Heilman - Rawicz w przemowie do żołnierzy stwierdził nieustanną gotowość poniesienia każdej ofiary dla Polski. Jednominutowym milczeniem uczczono pamięć Marszałka Piłsudskiego i poległych żołnierzy pułku.

W międzyczasie sztafeta żołnierska przyniosła ogień z grobu Nieznanego Powstańca, którym podpalono ustawiony na placu stos. Odczytano nazwiska poległych w walkach szeregowców, podoficerów i oficerów pułku. Rozległy się dźwięki marsza żałobnego Chopina — zabrzmiały salwy karabinów maszynowych.

W drugim dniu uroczystości, po raporcie dowódcy dywizji na Placu przy ul. Królowej Jadwigi, rozpoczęto Mszę św. Na plac przybyli przedstawiciele wojskowości: gen. Grzmot-Skotnicki, gen. Przyjałkowski oraz wyżsi oficerowie miejscowego garnizonu, starosta Suski, prezydent Barciszewski, prezeska P. B. K. p. H. Stabrowska i inni.

Po nabożeństwie delegacja miasta Szubina wręczyła pułkowi na ręce dowódcy dyplom obywatelstwa honorowego, a starosta Śmietanko imieniem powiatu szubińskiego czek na 1.000 złotych.

Z kolei p. płk. Heilman-Rawicz doręczył przedstawicielowi Gdyni p. kom. Sokołowi dyplom i odznakę pułkową. Piękny ten moment serdecznego zbratania się „Dzieci Bydgoskich" z naszą dumą i chlubą — Gdynią, pozostanie na zawsze w pamięci.

Z kolei odbyło się wręczenie pułkowi dalszych darów. I tak: dzieci szkoły powszechnej z Runowa Kraińskiego ofiarowały złotych 86.48 w książeczkach P. K. O., Żeńskie Gimnazjum Miejskie w Bydgoszczy zł 2.000 obligacjami Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej oraz złote monety, uczniowie gimnazjum im. Marszałka Śmigłego-Rydza — jeden granatnik, pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Dyktowego 2 karabiny maszynowe z końmi i uprzężą, Okręg KPW — Śląsk—Bałtyk urządzenie świetlicy, Komitet Pomocy Naukowej Dla Dziewcząt zł 200 w obligacjach pożyczki i wreszcie delegacje bydgoskich szkół powszechnych kilkunastu i kilkudziesięciowo-złotowe dary dla kochanego pułku.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się na Placu Wolności. Tu wojsko ofiarowało miastu przywieziony z Zaolzia pamiątkowy słup graniczny, po czym przedstawiciele władz odebrali wspaniałą defiladę. Licznie zgromadzona publiczność witała dziarsko maszerujących żołnierzy, gromkimi okrzykami i rzęsistymi oklaskami.

Na zakończenie tych pięknych uroczystości odbył się w koszarach pułku „Dzieci Bydgoskich" obiad żołnierski, przy udziale przedstawicieli władz i reprezentantów miejscowego społeczeństwa. Podczas tego żołnierskiego posiłku przemówił gen. Przyjałkowski, wskazując na piękne tradycje pułku i wyraził pewność, iż tradycje te będą bodźcem w dalszej pracy pułku. Serdecznymi żołnierskimi słowami dowódca pułku płk. Heilman-Rawicz podziękował wszystkim obecnym za wzięcie udziału w święcie pułku.

100 tys. zł zebrano na budowę kościoła

Piękne wyniki pracy Tow. Przyjaciół Budowy Kościoła na Bielawkach

W zakładzie Księży Misjonarzy na Bielawkach odbyło się zebranie Koła Przyjaciół Budowy Kościoła Św. Winc. a Paulo w Bydgoszczy. Zebranie zagaił prezes koła p. dyr. Narcyz Weimann witając przybyłych członków i gości oraz ks. sup. Wagnera — proboszcza parafii Św. Winc. a Paulo w Bydgoszczy. Następnie p. prezes przedstawił w ogólnych zarysach historię założenia koła, jego cele i działalność. Cel który przyświeca kołu to współpraca z ks. ks. misjonarzami w budowie wspaniałej świątyni. Różne drogi obrał sobie zarząd koła, aby osiągnąć najlepsze wyniki i uzyskać potrzebne fundusze. Stara się powiększyć liczbę członków Koła, wynoszącą obecnie przeszło 400, urządza koncerty, wenty, loterie, przedstawienia i zbiórki i dochód z tych imprez zasila fundusze koła. Szczegółowe wyniki kasowe przedstawił skarbnik koła p. Jan Bolesław Jankowski. Z sprawozdania skarbnika wynikało, że od chwili założenia koła — zebrano przeszło 100.000,— zł. i sumę tę w całości przekazano Ks. Ks. Misjonarzom na dalszą budowę świątyni.

Starania zarządu koła — aczkolwiek owocne — są jeszcze małe w stosunku do ogromu prac jakie należy wykonać jeszcze przy budującej się świątyni.

Z kolei zabrał głos ks. sup. Wagner, który jako proboszcz i gospodarz budującej się świątyni, podziękował zebranym za zainteresowanie okazane przez wszystkich sprawie budowy przybytku Bożego — zaś specjalnie podziękował prezesowi koła p. dyr. N. Weimannowi, który od chwili założenia koła piastuje godność prezesa.

W toku dalszych obrad w miejsce p. hr. Tyszkiewicza — wiceprezesa koła, który opuszcza Bydgoszcz, dokooptowano do zarządu w charakterze wiceprezesa p. płk. Kazimierza Zachara, zaś do komisji rewizyjnej dokooptowano pp. Białego Ludwika i Czesława Wystańskiego.

Kwoty na Pożyczkę Obrony Przeciwlotn. rosną

Pomorska Garbarnia — 4800 zł, Pracownicy Pomorskiej Garbarni 380 zł, Biały Ludwik — 400 zł, Burzyński Andrzej — 1000 zł, Dobiejewski Kazimierz — 200 zł, Dywor Adam — 200 zł, Huzarski Maurycy — 1000 zł, Kręgielski Wacław — 100 zł, Mężyński Stanisław — 200 zł, Schneider Edmund — 100 zł, Szyperko Ludwik — 100 zł, Węglikowski Franciszek — 1200 zł, Zagórski Stanisław — 100 zł, Związek Urzędników Sądowych i Prokuratorskich w Bydgoszczy — 11700 zł, Dr Sobociński Wacław — 1200 zł, KKO miasta 50.000 zł, Dyrekcja i Urzędnicy KKO miasta — 9200 zł.

Na Fundusz Obrony Narodowej złożyli: w gotówce: Pracownicy Pomorskiej Garbarni — 260 zł, Związek Urzędników Sądowych i Prokuratorskich — 304.50 zł,

W papierach wartościowych: Pomorska Garbarnia — obligacje Pożyczki Narodowej na kwotę 500 zł, Kwiatkowski Franciszek — obligację Pożyczki Narodowej na 50 zł.

Przedmioty wartościowe na FON złożyli: Fac Alojzy — monety miedziane, niklowe różne, Stojak Pelagia — 2 obrączki ślubne, krzyżyk złoty, etui srebrne i koprrta od zegarka srebrna, Mieczysław Sterling 30 szt. monet różnych, Kamiński Stanisław — 8 szt. monet srebrnych, Uczniowie Szkoły Powszechnej im. Sowińskiego kl. V a — 239 szt. monet niklowych i miedzianych.

Coraz większe zainteresowanie meczem Artyści — Prasa

Gdzie tylko się wejdzie, czy do kawiarni, kina, teatru, czy do przyjaciół z wizytą — wszędzie słyszy się o sensacji obecnego czasu, a mianowicie o meczu piłkarskim artyści—prasa.

Wszędzie toczy się na ten temat dyskusja, a nawet stawiane są zakłady.

Niespodziewanie dużo zainteresowania meczem objawiają panie.

Wśród członków drużyny dziennikarzy znajdują się różne pióra, znane z łamów prasy. Są tacy którzy piszą sprawozdania sportowe i tacy, którzy piszą recenzje teatralne, a nawet i tacy, którzy zajmują się polityką zagraniczną i społeczną, oraz... sprawami policyjno-sądowymi.

Słowem, przez członków zespołu prasowego będą reprezentowane wszystkie nieomal dziedziny pracy dziennikarskiej. Niewątpliwie znajdzie się dużo wśród widzów na meczu takich, którzy chętnie zobaczą jak ten, lub ów redaktor znany tylko z artykułów wygląda i... gra w piłkę.

Wszystko to składa się na to, że mecz będzie naprawdę interesujący i niewątpliwie przejdzie w Bydgoszczy do historii sportowo-teatralno-dziennikarskiej.

Niech więc nikogo na nim nie zabraknie aby nie żałował, że ominęło go widowisko, jakiego jeszcze nie widział i prędko nie zobaczy. Głównym poza tym bodźcem winien być cel tj. przeznaczenie czystego zysku na FON.

Unieszkodliwienie dwu niebezpiecznych złodziejek

Podczas jednej z obław policja przytrzymała dwie włóczące się po mieście kobiety którymi okazały się niebezpieczne złodziejki: Rozalia Świdłowska i Stanisława Bednarek, nie mające stałego miejsca zamieszkania.

Przebywały one we wszystkich niemal miastach na Pomorzu, gdzie dokonywały kradzieży sklepowych. Dla zatarcia śladu przenosiły się zaraz do innych miejscowości. W Bydgoszczy nie zdążyły jeszcze okraść żadnego składu. To też obecnie zostały pociągnięte do odpowiedzialności karnej za włóczęgostwo i skazane przez sąd po pół roku więzienia.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś w czwartek, piątek i sobotę ostatnie przedstawienia przed zamknięciem sezonu operetki, **„Cnotliwej Zuzany"** z udziałem Gabrielli, Korowiczówny, Mrozowiczowej, Dembowskiego, Domosławskiego, Lochmana, Kowalczyka E., Tatrzańskiego i Winczewskiego.

W niedzielę, 20 bm. zamknięcie sezonu operetki — 2 pożegnalne przedstawienia operetki o godz. 16-tej po cenach o 30% zniżonych **„Cnotliwa Zuzanna"**, wieczorem **„Hrabia Luxemburg" po cenach o 50% zniżonych.**

Ostatni występ w sezonie ulubieńców publiczności: Mary Gabrielli, Kazimierza Dembowskiego, Mariana Domosławskiego, zespołu baletowego z Wandą Bończą i Wacławem Zwolińskim na czele.

W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserskim St. Debicza **„Dom wariatów"**, krotochwila w 3-ch aktach Karola Laufsa.

Następną premierą będzie farsa w 4-ch aktach H. Adlera p. t. **„Do wszystkiego"** w reżyserii E. Szafrańskiego.

Dyrekcja Teatru Miejskiego im. K. H. Rostworowskiego w Bydgoszczy z dniem 6 maja br. wprowadza w okres letni maj-sierpień **30% obniżkę cen biletów** — na wszystkie przedstawienia nie wyłączając premier. Kupony zniżkowe będą honorowane od nowych cen.

Przed 5-tym naukowym zjazdem we Lwowie

Zagadnienia Gdyni i Gdańska jako portów polskiego obszaru celnego

Przygotowania do V naukowego zjazdu we Lwowie, organizowanego przez Instytut Bałtycki, poświęconego zagadnieniom Gdyni i Gdańska jako portów polskiego obszaru celnego, są już na ukończeniu. Zjazd odbędzie się w dniach 7 i 8 maja br. w gmachu Uniwersytetu Jana Kazimierza; uroczyste otwarcie nastąpi w niedzielę, 7 maja o godzinie 10 rano w auli uniwersyteckiej.

Na zjazd nadesłano ogółem 22 referaty analityczne omawiające poszczególne zagadnienia wchodzące w ramy tematu zjazdowego. Szereg prac poświęconych jest problemom, mało u nas dotychczas pogłębionym pod względem naukowym, a tak ważnym ze względu na wzrastające znaczenie Polski jako państwa morskiego.

Synteza prac naukowych zjazdu ujęta będzie w dwóch referatach generalnych, — wygłoszonych na zjeździe przez min. Czesława Klarnera, prezesa Związku Izb Przemysłowo - Handlowych i Adama Rudzkiego, dyrektora handlowego Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Pierwszy referat generalny dotyczyć będzie zagadnienia Gdyni jako ośrodka handlu morskiego, drugi — portów polskich Gdyni i Gdańska jako węzła komunikacyjnego.

Uczestnicy zjazdu, których dotąd zgłosiło się przeszło 160, korzystać będą ze zniżki kolejowej w obie strony w wysokości 50 procent opłat normalnych. Dalsze zgłoszenia przyjmuje biuro zjazdu, Instytut Bałtycki, Gdynia, ul. Świętojańska 28. Ostateczny termin zgłoszeń upływa dnia 1 maja br. Uczestnicy, pragnący otrzymać komplet wydrukowanych referatów zjazdowych winni nadesłać wraz ze zgłoszeniem zł 5 na koszty.

Gdy nie można było inaczej

pieszo udali się Pomorzanie na pogrzeb śp. ks. B. Domańskiego

Po żałobnych uroczystościach berlińskich trumna ze zwłokami śp. ks. dr. Bolesława Domańskiego została wysłana do Zakrzewia, gdzie spędził 37 lat pracy kapłańskiej. Tutaj więc oddany został ostatni hołd pamięci zmarłego wodza Polaków w Rzeszy Niemieckiej.

Imię śp. ks. Domańskiego, imię sztandarowe, zapisane zostało mocno w sercach polskich nie tylko po tamtej, ale i po tej stronie granicy. Dlatego nie bacząc na trudności, wynikające z podróży zagranicznej w dzisiejszych czasach, wielu Pomorzan pragnęło wziąć udział w zakrzewskim pogrzebie.

Z Sępólna za przepustkami granicznymi wyruszyło do Zakrzewa ponad 200 osób, z Chojnic 60, z Wyrzyska 20 — liczymy tylko wycieczki zbiorowe.

Natomiast przykra niespodzianka czekała tych wszystkich, którzy wyruszyli lub wyruszyć chcieli do Zakrzewa zmotoryzowanymi środkami komunikacji. Tak więc odmówiono wizy zbiorowej dla trzech autobusów z Bydgoszczy, na granicy zaś zakwestionowano wszystkie prawa jazdy na samochody, motocykle i motorowery, ponieważ odnośne dokumenty były wystawione tylko... w języku polskim.

Gdy ktoś zapragnął telefonicznie sprowadzić z terytorium Rzeszy samochód od znajomych, dowiedział się, że linia jest... zepsuta i będzie naprawiona dopiero za cztery godziny, czyli po pogrzebie.

Zdaje się, że widok przybywających pieszo Polaków z Polski był komuś milszy, aniżeli samochody, motocykle i motorowery z polskimi znakami rejestracyjnymi.

W szeregu wypadków odmówiono po prostu udzielenia wizy wjazdowej dla obywateli polskich. Nawet J. E. ks. biskup Dominik otrzymał wizę dopiero po dłuższych ceregielach.

Nie mniej na miarę możliwości Pomorzanie licznie wzięli udział w pogrzebie śp. ks. B. Domańskiego, dając żywy dowód, że naród polski dobrze pamięta o swych braciach za kordonem.

Zjednoczenie Belgów celem pracy gabinetu Pierlota

BRUKSELA. Dziś po południu premier Pierlot stanął po raz pierwszy przed izbą deputowanych i złożył oświadczenie w sprawie zasadniczych linii swej polityki.

Polityka nowego gabinetu — powiedział Pierlot — stworzonego z myślą o całości interesów narodowych, posiadać będzie trzy zasadnicze cele:

1) utrzymanie niezależności narodowej przez zjednoczenie wszystkich Belgów,

2) zmiana konstytucji,

3) poprawa położenia gospodarczego kraju.

Po złożeniu deklaracji premier Pierlot złożył wniosek o równoczesne przedyskutowanie ustawy o pełnomocnictwach, umożliwiających monarsze większą swobodę decyzji w sprawach obrony państwa oraz w dziedzinie zarządzeń o charakterze gospodarczym.

Jugosławia nie ustąpiła pod presją włosko-niem.

Taki zgodny pogląd wyraża prasa angielska i francuska

PARYŻ. „Le Temps", komentując w artykule wstępnym rozmowy weneckie pisze, iż jak wynika z dotychczasowych informacyj min. spraw zagranicznych Jugosławii nie zaangażował się zbyt daleko i że rezerwował sobie swe stanowisko na przyszłość, o czym świadczy przede wszystkim fakt, oświadcza dziennik, że w Wenecji nie podpisano żadnego nowego układu.

Z tego faktu, że nie doszło do podpisania żadnego układu można więc łatwo wydedukować konkluduje „Temps", że Jugosławia nie ustąpiła jeszcze całkowicie przed presją włosko-niemiecką, to znaczy, że nie przystąpiła ona do paktu antykominternu i nie dostosowała swej polityki do polityki osi Berlin—Rzym.

Jak się wydaje w tej chwili główne manewry dyplomacji włoskiej i niemieckiej koncentrują się na doprowadzeniu do zawarcia paktu węgiersko-jugosłowiańskiego. Chodzi tu o to by pogodzić Budapeszt z Białogrodem i by Węgry, wyrzekły się wszelkich rewindykacyj terytorialnych wobec Jugosławii.

W każdym razie trudno jest sobie wyobrazić — oświadcza „Temps" — by Jugosławia zdecydowała się na związanie się w tego rodzaju warunkach politycznych z Węgrami, o ile by Rumunia sojusznik Jugosławii z Ententy bałkańskiej nie otrzymała jednocześnie tych samych gwarancyj ze strony Węgier. Rozmowy weneckie stanowią więc charakterystyczny przejaw ofensywy dyplomatycznej Włoch i Niemiec na terenie Europy południowo-wschodniej.

„Journal des Debats" w komentarzu do rozmow weneckich podkreśla ze swej strony, że komunikat opublikowany w Wenecji nie daje w gruncie rzeczy żadnych dokładnych danych na podstawie których możnaby sobie wyrobić pogląd o rezult. rozmów między ministrem Ciano i ministrem Markowiczem. „Journal des Debats" nie przypuszcza tak jak i „Temps", by Jugosławia mogła dać się na stałe wciągnąć do systemu politycznego niemiecko-włoskiego.

Największy teleskop świata stanie w Kalifornii



W tej kopule zainstalowany będzie największy teleskop świata. Obserwatorium to zbudowano na górze Palomar w poł. Kalifornii.

Hallo, tu Polskie Radio!

Czwartek, 27 kwietnia
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Audycje poranne. 11.00 „Piosenki Zygmunta Noskowskiego" — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11.25 Muzyka lekka na tematy egzotyczne — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Historia o Jasiu, Kasi i o małej Tuzince" — pogadanka. 15.15 Kłopoty i rady: „Kobieta współczesna" — dialog. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 O reformie rolnej — odczyt dla młodzieży licealnej. 16.40 Recital organowy Władysława Kalinowskiego (z Wilna). 17.15 „Żywe laboratorium" — pogadanka. 17.25 „Z kapelą i ze śpiewem" (z Poznania). 18.00 „Pracujemy na wszystkich odcinkach" — pog. 18.10 Muzyka operetkowa w wykonaniu orkiestry Otto Dobrindta — płyty. 18.35 „Opowieść o Moniuszce": — „Śmiałe zrywy na wileńskim partykularzu". 19.25 Koncert rozrywkowy. 20.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 20.15 Koncert rozrywkowy (dalszy ciąg). 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Recital skrzypcowy Sandora Vegh'a (Węgry). 21.40 „Lintang" — fragment z powieści Jerzego Bandrowskiego. 22.00 1) Wolfgang Amadeusz Mozart: Kwintet klarnetowy — płyty. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Bolesław Woytowicz — fortepian.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo morza". 10.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10.55 Program na jutro 11.25 Jan Sebastian Bach — (płyty) 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 18.00 „Szkoła bydgoska" — kabaret literacki w oprac. Henryka Kuminka. 18.30 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.00 Literatura dla wszystkich — fragment z „Grzechów dzieciństwa" — Bolesława Prusa. 22.00 „Vita brevis — ars longa" — reportaż muzyczny w opracowaniu Jerzego Stefana.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.15 LIPSK. „Pieśń o życiu i śmierci" — Baussnerna.
20.15 SAARBUECKEN. Symfonia IX Beethovena.
20.30 KOLONIA. Koncert Beethovenowski.
21.00 RZYM. „Gianni Schicchi" — opera Pucciniego.
21.00 MEDIOLAN. „Trubadur" — opera Verdiego.
21.00 DEUTSCHLANDSENDER. Festival Brahmsa. Dyr. Herman Abendroth.

Życie jest krótkie...

Profesor Jerzy Stefan, którego talent wirtuozowski i wysoką kulturę muzyczną — znają słuchacze całej Polski, autor interesujących reportaży z dziedziny twórczości wielkich mistrzów tonu — wystąpi w czwartek 27 kwietnia o godz. 22.00 jako „towarzysz lekkiej chorągwi". Pogodną audycję muzyczno-słowną zatytułowano „Vita brevis — Ars longa".

NOTOWANIA GIEŁDOWE

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 26 bm.

D e w i z y: — Belgia 89.97; Berlin 213.07 Gdańsk 100,25; Amsterdam 283.62; Kopenhaga 111,53; Londyn 24.97; Nowy Jork czek 5.333/4; Nowy Jork kabel 5.331/4; Oslo 125.52 Paryż 14.15; Sztokholm 128,72; Zurych 119.75 Mediolan 28.07; Helsinki 11.04; Montreal 5.311/4. Tendencja niejednolita.

W a l u t y: — Belgi belgijskie 89.97; Dolary amerykańskie 5.321/2; Dolary kanadyjskie 5.29; Floreny holenderskie 283.62; Franki francuskie 14.15; Franki szwajc. 119,75; Funty angielskie 24.97; Guldeny gdańskie 100.25; Korony duńskie 111.53; Korony norweskie 125.52; Korony szwedzkie 128.72; Liry włoskie 16.90; Marki fińskie 11,04; Marki niemieckie srebrne 79.50.

A k c j e: - Bank Polski 115; imienne 114; Cukier 38.50; Węgiel 37.00; Lilpop 92 50 Modrzejów 20,75; Norblin 106.00; Ostrowiec 84,50; Starachowice 57.00; Zieleniewski 69.00 Haberbusch 70,25; Tendencja nieco mocniejsza.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAR. W BYDGOSZCZY
z dnia 26 kwietnia

Żyto 15,35—15,60; owies 16.50—16,75; otręby żytnie 12,75—13.25; makuch lniany 25.50 —26,00; siano nadnoteckie luzem 6.25—6.75; siano nadnoteckie prasowane 7,00—7,50. — Tendencja ożywiona.

Obroty: pszenica 438 ton; żyto 710 ton; jęczmień 262 ton; owies 10 ton; mąka pszenna 35 ton; mąka żytnia 78 ton; otręby psz. 37 ton; otręby żytnie 84 ton; siemię lniane 12 ton; ziemniaki jadalne 40 ton; ziemniaki fabryczne 30 ton; ziemniaki sadzeniaki 22 ton. Ogólny obrót 1779 ton.

Prasa włoska wita serdecznie polskich jeźdźców

RZYM. Włoska prasa poświęca dużo miejsca wizycie polskich jeźdźców, którzy wezmą udział w międzynarodowych zawodach hippicznych w Rzymie. „Tribuna" pisze, że ekipa polska na dawniejszych konkursach potrafiła sobie zdobyć nie tylko szczerą sympatię widzów, ale i jaknajlepszą opinię wśród kół jeździeckich. Wyliczając szereg sukcesów, osiągniętych przez polskich jeźdźców, dziennik kreśli następującą charakterystykę polskich zawodników: Są oni — pisze „Tribuna" — śmiali, szybcy, bardzo dżentelmeńcy i zawsze gotowi do walki. Mają oni za sobą świetną tradycję i duże wartości moralne. Wizytę polskich kawalerzystów w Rzymie — kończy „Tribuna" — witamy z najszczerszym zadowoleniem.

DRZAZGI

Toast

Sto lat, sto lat
Niechaj żyje, żyje nam,
Kto dał dużo.
Nie mając zbyt wiele sam.
Sto lat, sto lat itd.

*

Niech mu gwiazda
Pomyślności
Nigdy nie zagaśnie —
Kto Pożyczki
Nie podpisze
Niech go piorun trzaśnie!

KLIN.

Ogłoszenie

Bank Gospodarstwa Krajowego posiada na dogodnych warunkach do sprzedania **nieruchomości w Koninie** przy ul. Marsz. J. Piłsudskiego Nr 4, wyk. hip. Nr rej. hip. 421, składające się z placu o powierzchni 4.571 m² i następujących budynków:

a) 2-piętr. domu mieszkalnego murowanego,
b) parterowej murowanej hali,
c) jednopiętrowych murowanych magazynów,
d) parterowych murowanych magazynów,
e) stajni murowanej,
f) wagi wozowej i trzech żelaznych zbiorników na naftę, benzynę i smary. (2948

Zlec. 584|IX. (112.9

OGŁOSZENIE

W sprawie postępowania układowego, dotyczącego majątku **Montowo**, pow. Lubawskiego, stanowiącego własność spadkobierców **po zmarłym Bolesławie Ossowskim**, otwartego prawomocnym orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu w trybie rozporządzenia z dnia 24 X. 1934 r. (Dz. U. R. P Nr 5|36 r poz. 59),

wzywam

wszystkich wierzycieli wymienionego dłużnika do zgłoszenia swych pretensyj w terminie sprawdzania wierzytelności, który wyznaczam na **dzień 2 maja 1939 r. godz. 10-ta** w Wojewódzkim Biurze do Spraw Finansowo-Rolnych w Toruniu, ulica Warszawska 12.

W zgłoszeniu należy podać:

a) Imię i nazwisko względnie firmę wierzyciela, jego miejsce zamieszkania lub siedzibę,
b) nieprzedawnioną pretensję w kapitale i datę jej powstania
c) szczegółowy wykaz nieprzedawnionych należności ubocznych wraz z procentami do dnia 7 marca 1939 r. (data otwarcia postępowania układowego)
d) dowody wierzytelności z dokładnym ich oznaczeniem,
e) rodzaj zabezpieczenia wierzytelności.

Toruń, dnia 24 kwietnia 1939 r.

(—) W. Pietraszewski
Nadzorca układowy
Toruń ul Bydgoska 96 m. 8

Zlec. 88 IX (11230

Wojewódzki Urząd Rozjemczy
w Toruniu
39|42|39.

ORZECZENIE

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 20 kwietnia 1939 r. na podstawie art. 65, 69 i nast. rozporządzenia Prezydenta R P. z dnia 24. X 34 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5|36 poz. 59).

Orzeka:

Otwiera się postępowanie układowe do całego majątku **Kajetana Jarzębskiego** zam. w Wapnie, pow. Brodnica, w szczególności w skład majątku wchodzi nieruchomość ziemska, zapisana w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Brodnicy tom I. wykaz L. 6?, i oznacza się termin sześć miesięcy, licząc od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, w którym winna zapaść uchwała w sprawie zawarcia układu z wierzycielami i to pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego.

Jako dziennik, w którym dokonywane będą ogłoszenia dotyczące postępowania układowego, wyznacza się „Gazetę Pomorską" w Toruniu. Powyższe ogłoszenia winny być również dokonywane w Zarządzie Gminnym w Brodnicy-wieś.

Nadzorcą mianowany został p. Henryk Sas-Klechniowski zam. w Toruniu, ul. Plac Teatralny Nr 5

(—) Szurlewicz
Przewodniczący
Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego
w Toruniu.

Rynek pracy

Podmistrz

ciesielski, energiczny, obowiązkowy, potrzebny do Gdyni dla robót ciesielskich i szalerskich. Zgłoszenia nadsyłać „Gazeta Pomorska" Gdynia pod nr. 774!.

Technik

budowlany, młodszy, energiczny, potrzebny dla poważnego przedsiębiorstwa budowlanego w Gdyni. Zgłoszenia kierować „Gazeta Pomorska" Gdynia pod nr. 77.0.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), I. Urząd Skarbowy w Włocławku podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 13 maja 1939 r. o godz. 10 rano w lokalu Tartaku „Orbis" Toruńska 108, celem uregulowania zaległych należności skarbowych i innych, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: **deski sosnowe różne — 47 m³.**

(11231) I. Urząd Skarbowy w Włocławku.

KONKURS!

Wydział Powiatowy w Wyrzysku ogłasza konkurs na stanowisko technika drogowego.

Warunki:

1) świadectwo ukończenia jednej z krajowych uczelni technicznych
2) narodowość polska
3) obywatelstwo polskie
4) nieprzekroczony 40 rok życia.

Do wniosku należy dołączyć curriculum vitae, świadectwa odbytej praktyki, świadectwo moralności.

Kandydat zostanie zatrudniony w pierwszym rzędzie na drogach gminnych przy robotach szarwarkowych.

Warunki płacy: X lub IX stopień płacy prac. samorządowych i 60.— zł ryczałtu na rozjazdy.

Wnioski należy składać do Wydziału Powiatowego w Wyrzysku do dnia 15 maja 1939 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) L. Muzyczka
(11232) Starosta Powiatowy.

Podróżujący

obeznany z terenem Gdyni pow. Morskim i Gdańskiem potrzebny do Hurtowni Papieru. Życiorys, referencje i warunki podać do Administracji „Gazety Pomorskiej" Gdynia pod nr. 7739.

RÓŻNE

Udzielam

tanio korepetycyj i **lekcyj** francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gra na fortepianie. Adamska Sukiennicza 4.

Stwierdź

przeszłość, uwierzysz w przyszłość **Znawca - astrolog Kamiński.** Przepowiadam zdumiewająco. Chełmno, Rynek 19, I. Pozostaję do 10 maja. (9874

Zwycięsko

wyjdziesz — zdobędziesz pożądaną miłość. Szczęśliwy numer losu zapewni Ci dobrobyt. Zwróć się natychmiast do światowej sławy jasnowidza **„MURVY"** podając dokładną datę urodzenia (bez znaczków). Adresować: Instytut „Murvy". Kraków, Skrytka 687. 13106

Zapewniona egzystencja dla

lekarza

mieszkanie zajmowane stale przez lekarzy wolne. Melerski, Kowalewo-Pom. Rynek 15. (2987

Pamiętaj

że znana już od 3-ch lat w Toruniu **Chiromantka** Sukiennicza 15 I piętro przepowiada na trafniej

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.

Komunikaty 50 gr. za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 30 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	zł 3.10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatk. książkowymi	2.90	„
Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę	2.20	„
Z odbiorem w administracji	2.00	„
„Gazeta Gdańska" w Gdańsku: Z odbiorem w administracji lub odnoszeniem do domu	G. 2.00	„
Z doręczeniem przez pocztę	G. 2.32	„
Z dodatkami książkowymi G. 2.90 wzgl.	G. 3.22	„

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów; powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA. Sp. z o. odp. Czcionkami Drukarni Robotniczej, Sp. z ogr. odp. w Toruniu.

Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 23-70, 23-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

OD REDAKCJI. Czyniąc zadość prośbom naszych Czytelniczek, z dniem dzisiejszym wprowadzamy stały, tygodniowy dodatek, poświęcony sprawom gospodarstwa domowego i mody. Dodatek ten, od przyszłego tygodnia począwszy, będzie ukazywał się w każdym wtorkowym numerze naszego pisma.

Wiosna w odżywianiu

Wiosna, jak wszędzie, tak i w kuchni wprowadza duże zmiany. Musimy teraz bowiem rozpoczynać „magazynowanie" witamin w organiźmie, by w ciągu miesięcy wiosennych i letnich nadrobić straty, spowodowane drożyzną owoców w zimie i brakiem pełnowartościowych jarzyn. Cel ten osiągniemy dzięki pewnym zmianom w jadłospisie, możliwym do przeprowadzenia z chwilą pojawienia się na targach nowalijek wiosennych.

Spożywajmy więc jak najwięcej **zielonej sałaty,** czy to ze śmietaną, czy ze słoninką, czy wreszcie w niezbyt ostrym sosie musztardowym; gryźmy jędrne, „krępkie" **rzodkiewki,** przygotowujmy z nich sałatki i surówki. Jest też na targach coraz ładniejszy i coraz tańszy **szpinak, szczaw** i z dnia na dzień tanieje **rzewień** (rumbarbarum), z którego można gotować nie tylko smaczną zupę czy kompot. Nadaje się on również na suflety i leguminy, a nawet stosować go można do surówkowych sałatek. Dzięki tej różnorodności potraw z rzewienia, winien on choćby nawet codziennie figurować obecnie w jadłospisie, tym bardziej, że nadzwyczaj dobrze wpływa na przemianę materii, przez co oddaje wielkie usługi organizmowi ludzkiemu.

Pojawiają się już również na targach **ogórki** inspektowe, lecz z powodu ceny nie dla każdego jeszcze są dostępne. Poczekajmy ze 2 tygodnie, a ogórki potanieją i będą mogły znaleźć się w każdej prawie kuchni. Wówczas też będzie można czerpać zasoby witamin z niezwykle dostosowanych do tego przez naturę — smacznych **szparagów.**

W każdym gospodarstwie domowym winno teraz stosować się dużo **mleka i jego przetworów,** oraz **jajek,** tanich obecnie. Nie zapominajmy również o **żurawinach,** które od późnej jesieni, aż dotychczas służą nam jako surowiec na kompoty, kisielki i pseudocukierki, nadzwyczaj lubiane przez dzieci.

Tak, jak wiosna odradzająco działa na całą naturę, tak nowalijki wiosenne winny spowodować „rewolucję" w systemie odżywiania — a pośrednio odrodzenie organizmu ludzkiego. (lu)

Ułatwiajmy sobie pracę

Rdzę z żelaznych i stalowych przedmiotów usuwa się, mocząc je w nafcie lub oliwie do maszyn przez kilka dni, po czym należy przedmiot przetrzeć szmatką i papierem szmerglowym i obmyć wodą z solą.

Szyby należy myć wodą ze spirytusem (denaturatem). Odkurzać szyby można starymi pogniecionymi gazetami. W wypadku, gdy na szybie są odpryski wapna, usuwać je mocnym octem, po czym opłókać czystą wodą.

Plamę z czerwonego wina usuniemy, maczając zaplamiony materiał w odrobinie białego wina. Białe wino spełnia w tym wypadku rolę wywabiacza. Skutek jest tym szybszy, o ile prędzej zastosowano ów zabieg. Gdy plama jest zastarzała, należy ją odmaczać parę dni.

Świat Pani Domu

Szary i piaskowy
najmodniejsze kolory tegorocznego sezonu wiosennego

W jaskrawych blaskach wiosennego słońca nie do pomyślenia są kolory ciemne i ponure, podczas gdy wszystkie jasne i ła-



Modny kostium i płaszcz wiosenny.

godne odcienie zyskują jeszcze na uroku. W tym roku, tak samo zresztą jak i w ubiegłym, królują lekkie wełny, przy czym modne wełny wykonane są w ten sposób, że mają jedną stronę matową, a drugą błyszczącą. Jedna strona może być porowata, natomiast druga pozostaje gładka.

Suknie wykonane z materiałów gładkich o pastelowych odcieniach, mają charakter tualet stylowych, względnie stylizowanych. Tualety z tkanin porowatych i przewiewnych mają charakter nowości.

Obecnie najmodniejsze są wszelkie odcienie **szare i piaskowe.** Zaletą ich jest to, że jako kolory neutralne nie prędko się opatrzą i mogą być dłużej noszone. Do tych neutralnych kostiumów nosi się dodatki jak najjaskrawsze: do sukni szarej — dodatki w kolorze chabrowym, do piaskowej — w kolorze karminu.

Poza tym nadal utrzymują się w modzie śmiałe połączenia kontrastujących kolorów. Charakterystycznym przykładem modnych połączeń jest suknia w ukośne prążki i jednokolorowy płaszcz, przy czym płaszcz musi być ciemniejszy, a fason — wcięty i zapięty na rząd guzików. Otwarte płaszcze wcięte, przytrzymywane w pasie klamrą, również cieszą się dużym powodzeniem. Jest to jedna z modnych linij „princesse". Ostatnim wyrazem mody jest typ okrycia, zwany „robe-manteau": modna „robe-manteau" ma krój lekko kloszowy i zapina się na jeden rząd guzików. Jasny, lekko drapowany szalik dopełnia całości i ożywia ją.

Krótki, luźny żakiecik, najczęściej z cien-


Skromna, elegancka sukienka wiosenna z pasiastej wełny. Nosi ją młodziutka „gwiazda" amerykańska — Judy Garland.

kiego futerka, starannie dobrany do koloru spódniczki lub bluzki — należy również do ulubieńców sezonu. Wąskie spódnice w tym roku nie są już tak przesadnie krótkie, jak się przewidywało.

Ogólnie biorąc, tegoroczna moda wiosenna faworyzuje, tak w paltach, jak i w sukienkach, skromne, a wytworne proste linie. Nie widuje się obecnie przesadnych marszczeń, „puffów" i innych ozdób, tak nieodpowiednich dla większości sylwetek kobiecych. Używa sobie za to tegoroczna moda na kapeluszach, tworząc z nich dziwaczne ogródki kwiatowe czy ptasie gniazda. Kapelusze te, w odróżnieniu do spokojnych kolorów okryć, kostiumów i kompletów są znacznie barwniejsze i jaskrawsze, niż w latach ubiegłych.

Udział kobiet w służbie pracy w Niemczech

Na mocy zarządzenia niemieckiego ministra pracy, rozciągnięte zostały na Austrię i kraje sudeckie postanowienia, obowiązujące w Rzeszy niemieckiej w sprawie zwiększonego udziału kobiet w służbie pracy. Główną uwagę zwrócono na większy niż dotychczas udział kobiet w pracach na roli przy zasiewach wiosennych, co związane jest z powszechnym w Niemczech brakiem roboczych rąk na roli, spotęgowanym jeszcze zwiększonym od września ub. roku pogotowiem wojskowym Rzeszy.

Według informacyj ze źródeł wiarogodnych, ostatnie zarządzenia mobilizacyjne Rzeszy odciągnęły od warsztatów pracy około miliona ludzi, z czego 70 proc. przypada na rolnictwo.

Pijmy więcej mleka

W codziennym naszym jadłospisie mleko zajmować powinno jedną z głównych pozycyj. Wartość odżywcza mleka przy stosunkowo niskiej cenie przemawia za koniecznością zwiększenia jego konsumcji.

1 litr mleka zawiera: 30—35 gramów białka, 30—50 gramów tłuszczu, poza tym cukier mleczny, sole mineralne i witaminy. Litr mleka odpowiada odżywczo wartości 8-miu jaj kurzych lub pół kg mięsa wołowego.

Mleko spożywać możemy pod różnymi postaciami: twaróg, masło i ser posiadają dużą wartość odżywczą. Niezwykle zdrowe jest mleko kwaśne, zawiera bowiem ferment, pobudzający ruch robaczkowy jelit, co ułatwia trawienie. Najzdrowsze jest mleko surowe.

Jak należy pić mleko, aby nie zaszkodziło, nie wywoływało nadkwasoty, niesmaku i t. p.? Pamiętajmy, **że należy je pić małymi łykami** (tą sama przestroga dotyczy zresztą picia wszelkich płynów). Jeśli bowiem płyn dostaje się do żołądka nagle i w dużych ilościach, pod wpływem soku żołądkowego fermentuje i warzy się.

55

J. F. WITTKOP — *Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego*

Przygoda w Paryżu

Powieść współczesna

Licytacja, rozpoczęta przed chwilą, odbywała się w środkowej części pałacu na parterze.

Olbrzymia sala kolumnowa już była wypełniona po brzegi. W końcu tej sali pod szerokimi drzwiami z małych kryształowych szyb, przez które widać było taras i park — oddzielone barierą od stołów, były zebrane przedmioty przeznaczone na sprzedaż; wielkie wazy serwskie, stosy obrazów, brązu, gablotki z kosztownymi drobiazgami, porcelana, pozwijane dywany. Nad tłumem unosił się niemilknący gwar podnieconych głosów przerywanych okrzykami prowadzącego licytację.

Przy bramie pałacowej Soederlund nabył katalog, ponieważ swój egzemplarz z własnoręcznymi notatkami miał nieostrożność schować do małej skórzanej walizki, którą zabrał Ananas znikając z Paryża.

Na razie szły pod młotek przedmioty nie interesujące Soederlunda. Zjawił się na sali razem z Anielą — przy czym nikt na to nie zwrócił uwagi — usadowił ją pod ścianą na pięknej kanapie w stylu rokoko i stojąc obok, udzielał objaśnień. Dla pani Morzeńskiej to wszystko było nowością. Licytacja zbliżała się prędko do obrazów hiszpańskich.

Odnosiło się wrażenie, że w pierwszych rzędach tłumu są sami swoi ludzie. Byli to właściciele antykwarni, pośrednicy, zbieracze — jednym słowem ci, których można było spotkać w Londynie, w Paryżu, w Berlinie i we wszystkich innych wielkich miastach, gdzie się odbywają podobne imprezy.

— „Święty Diego" pędzla Francesca Zurbarana. Na drzewie. Jedno z późniejszych dzieł mistrza!

Na twarzy Soederlunda odmalowało się podniecenie, trochę dziwne dla tego zawsze opanowanego człowieka. Podniósł gorączkowo błyszczące oczy i spojrzał znacząco na Anielę.

Odpowiedziała mu uśmiechem. Wiedziała, oczywiście, o tej namiętności, gdyż Soederlund już parę razy jej opowiadał o dwóch obrazach, które chciał nabyć za wszelką cenę. Bawił ją trochę zapał, z jakim tłumaczył właściwości talentu Zurbarana i epoki, w której pracował, oddając z niezrównaną jaskrawością jej charakterystyczne cechy. Czuła przy tym, iż przez świadomość, że zna tę słabostkę, wzmacniają się nici wiążące ją z Soederlundem.

Licytacja szła dość ospale. Pierwsze rzędy nie kwapiły się z podbijaniem ceny w przewidywaniu, że wkrótce na jednym z międzynarodowych rynków starych dzieł sztuki odbędzie się sprzedaż pokaźnej ilości obrazów Zurbarana ze słynnych zbiorów Svena Soederlunda, gdyż wszyscy poważni kupcy przeczytali i dobrze pamiętali poniedziałkową wzmiankę o tragicznym zgonie Szweda.

Ktoś dawał dwadzieścia trzy tysiące franków, po przerwie inny głos dorzucił jeszcze tysiąc franków.

Soederlund wyciągnął szyję i dostrzegł tego człowieka; był to jego najgroźniejszy przeciwnik z poprzednich licytacyj, zastępca Mac Macphersona, który w ubiegłym roku w Londynie sprzątnął mu z przed nosa obraz el Greco. Agent był też Szkotem, aczkolwiek wyglądał na rodowitego Turka.

— Dwadzieścia cztery tysiące po raz pierwszy!... Dwadzieścia cztery tysiące po raz drugi!...

Tylko? — pomyślał Soederlund. — Przecież w Londynie cena za tego Zurbarana skoczyłaby od razu do pięćdziesięciu tysięcy franków.

— Dwadzieścia pięć! — zawołał.

Zaczęła go ogarniać gorączka, a jednocześnie zachwiała się pewność siebie. Co będzie, jeśli na całej sali nikt nie pozna go i nie zaświadczy, że jest rzeczywiście Soederlundem?... Z tym ogoleniem się, też był niefortunny pomysł!

Przypomniał sobie, że jakiś początkujący malarz zrobił dowcipną karykaturę, wyśmiewającą niezłośliwie jego trochę staroświecki wygląd, a zwłaszcza bujny z fantazją podkręcony wąs i że odbitki tej karykatury krążyły wśród antykwariuszów, zbieraczy oraz ich pośredników. Pozbył się nierozważnie tych „znaków szczególnych" i bezwiednie utrudnił sobie sytuację.

Powiódł wzrokiem dokoła i wydało mu się nagle, że spoza sąsiedniej kolumny obserwują go bystre oczy wywiadowcy policyjnego. Tylko tego brakowało, by ta historia też się skończyła aresztowaniem!

— Dwadzieścia pięć po raz pierwszy... — powtórzył obojętnie notariusz prowadzący licytację. — Dwadzieścia pięć po raz drugi!...

Agent Mac Macphersona, unosząc się na palcach, starał się wypatrzeć nieoczekiwanego przeciwnika. Jednak przeszkadzały mu mały wzrost i nadmierna otyłość. Rozgniewał się i krzyknął:

— Dwadzieścia osiem!

(Ciąg dalszy nastąpi)